

No 24.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Martyny P. M.
Niedz. św. Piotra Nol.
Pon. św. Ignacego
Wt. **Oczyszcz. NMP.**
Sr. św. Błażeja B. M.
Ozw. św. Ansgarego B.
Piąt. św. Agaty P. M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 49
Zachód słońca: godz. 4 m. 38
Dług. dnia: godz. 8 m. 40

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 30 stycznia 1909 roku.

Kantery: w Łodzi w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wiersza (dla porządkujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowyściowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

W poniedziałek d. 1 lutego r. b. w Sali Koncertowej Vogla przy ul. Dzielnej odbędzie się

BAL Studencki

na korzyść młodzieży, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Petersburgu, Kijowie, Dorpacie i Charkowie.

Pozostałe bilety nabywać można w dzień balu przy kasie od godziny 3-ej po południu.

223

ODEON

Przejazd 2
róg Piotrkowski

Od dnia 29-go stycznia 1909 roku
NOWY SENSACYJNY PROGRAM, między innymi:
NA BRZEGU MORZA (Śpiew narodowy angielskich marynarzy — śpiewa E. Jony).
RIFFL BILL najnowsza saryja z życia słynnego króla amerykańskich preri: i wywiadowcy S. anów Zjednoczonych.
Największy w świecie ogród zoologiczny w Londynie (z nat.) i wiele inn.

MAGAZYN OBUWIA

meskiego, damskiego i dziecięcego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 85.



poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstarunki. Fasony modne, wykonczenie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

Nagrodzone **ZŁOTYM MEDALEM** na wystawie Zdrojowej w Ciechocinku 1908 r.

Emulsja Tranowa Szwajcarska

jest to **Tran** pozbawiony przykrego smaku i zapachu z solami podfosforanu wapnia i sodu. FL 75 kop.

Nadzwyczajne powodzenie na porę zimową.

Udelikatniający cerę nadaje twarzy

PIĘKNOŚĆ „Creme Psyche“

Usuwa PIEGI.—Puszka 50 kop.

Najsukuteczniejsza **Mase przeciw odmrzczeniom** tub. 30 kop.

Poleca apteka **A. CHAREMZKY** w Łodzi. Dostać można w aptekach i składach aptecznych. 255

Przegląd polityczny.

Łódź, 30 stycznia.

Mowa czarnogórskiego ministra spraw zagranicznych Tomanowicza, wygłoszona w skupsteczynie, oburzyła prasę wiedeńską.

„Neue Freie Presse“ tak pisze w tym przedmiocie:

„Wówczas, gdy na Serbię nalegają ze wszelkich

stron, by rzekła się nieziszczalnych marzeń i niewykonalnych planów wojowniczych, jakie kraj ten żywi od chwili przyłączenia do Austro-Węgier Bośni i Hercegowiny, rząd czarnogórski marzenia te i plany uważa za stosowne wysunąć na porządek dzienny. Niedawno rozpoczął on wojnę celną z Austrią, a przed kilku dniami czarnogórski pełnomocnik w Konstantynopolu wyraził ministrowi tureckiemu spraw zagranicznych swoje niezadowolenie z okazji pomyslnego przebiegu rokowań austro-tureckich w przedmiocie anektowanych prowincyj.

Niedosć tego, minister czarnogórski spraw zagranicznych Tomanowicz wygłasza w skupsteczynie czarnogórskiej mowę, w której wyraźnie oświadcza, że należy domagać się przyłączenia Hercegowiny do Czarnogóry, a Bosni do Serbii lub nadania tem prowincjom zupełnej autonomii. Gdyby zaś konferencja wielkich mocarstw nie zadość uczyniła tym wymaganiom, natenczas trzeba będzie liczyć na samych siebie i serbów, gdziekolwiek zamieszkują w Bośni, Hercegowinie, Dalmacji, Chorwacji lub na Węgrzech.

Jest to coś więcej ponad to, na co może pozwolić sobie minister spraw zagranicznych, jakiegokolwiek państwa, choćby tak mało ucywilizowanego jak Czarnogóra, zaznacza „Neue Freie Presse“.

Powinien o tem wiedzieć Tomanowicz i dla tego jego mowa jest równoznaczną wyzwaniem.

Czarnogóra używa teraz takiego tonu, jak gdyby już chwyciła za oręż, a skupsteczyna uchwaliła znamienne rezolucję: „Nie pora już do odwrotu!“ Tym sposobem prawdopodobnie czarnogórcy mają zamiar zastosować ostateczne środki.

Stan rzeczy w Kijewie Czarnogórskiem jest eokolewki inny niż w Serbii, a szowiniści czarnogórscy, pisze „Neue Freie Presse“, opierają się widocznie na tem przypuszczeniu, że Cetynia jest bardziej niedostępna niż Białogród, bo takim tylko przypuszczeniem można chyba usprawiedliwić postępowanie rządu czarnogórskiego, który oczywiście pragnie przez swoje wystąpienie zmusić Serbię do polityki awantury, daleko niebezpiecz-

niejszej dla Serbii niż Czarnogóra, lub też pragnie zupełnie zdyskredytować dynastję Karagieorgiewiczów na wypadek, gdyby król Piotr, wiedziony rozumem stanu, całkowiele rzekł się polityki ryzykownej. Tym sposobem bowiem dawny spór o pierwszeństwo między dwoma państwami serbskimi i dynastjami byłby rozstrzygnięty na korzyść Niegosów.

Z tej jednak przyczyny wyzywający ton w Cetynii ma o wiele donioslejsze znaczenie, niż wojowniczy nastrój w Białogrodzie.

W Serbii życie ekonomiczne kraju jest jako tako rozwinięte czego niema w Czarnogórze, która przylem wierzy, że w razie niepomysłnej wojny niewiele straci, gdy tymczasem Serbia może być kompletnie zrujnowana. Czarnogórcy nie mają wcale dobrej orientacji w przedmiocie ustosunkowania się sił w Europie w chwili obecnej, zbyt są przejęci tradycjami dawnej wojowniczej przeszłości.

Istnieją przylem dane że czarnogórcy zapewnili sobie pomoc albańczyków, od których nawet wbrew woli sultana spodziewają się poparcia. „Neue Freie Presse“ przepowiada wszelako smutne następstwa nie tylko dla Czarnogóry ale i jej dynastji, jeśli dalej holdować będzie awanturniczej polityce.

Niegosze nie są zbyt twardo usadowieni na tronie. Dowodem niedawne wrzenie przeciw księciu Mikołajowi, które zmusiło go do nałożenia Czarnogórze systemu rządów konstytucyjnych.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa książę Mikołaj bardzo dobrze zraje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego wskutek wojenniczego nastroju sfer rządowych w Cetynii, ale widocznie jego miłość własna poirazoną została przez te koka, które grupują się obecnie przy boku jego syna księcia Mirko. Książę Mikołaj nie należy do tych ludzi, którzyby pozwalali dobrowolnie zaćmić swoją powagę i osobę, ale jednocześnie trudno przypuścić, by przy długoletnim swoim doświadczeniu i rozumie stanu nie pojmował, jaką bierze na siebie odpowiedzialność, skoro pozwoli ministrom swoim wygłaszać wyzywające mowy.

„Neue Freie Presse“ przypuszcza, że mowa Tomanowicza pozostaje w związku z temi tendencjami i prądami, które były powodem do rozpuszczenia pogłoski, jakoby książę Mikołaj Czarnogórski miał zamiar rzec się tronu.

Z przyczyny tych pogłosek urzędowy organ rządu czarnogórskiego oświadczył kategorycznie, że kraj nie powinien powiększać trosk swoje rozkazodawcy, potrzebującego spokoju i poszanowania jego osoby.

Wystąpienie Tomanowicza w skupsteczynie dowodzi, konkludnje „Neue Freie Presse“, że sam rząd czarnogórski troski te powiększa. Krają pogłoski, jakoby rząd turecki obiecał serbom i czarnogórcom bronię ich interesów na projektowanej konferencji wielkich mocarstw.

Mozna atoli już teraz być pewnym, utrzymuje „Neue Freie Presse“, że rząd turecki po doj-

sein do skutku ugody z Austro-Węgrami nie będzie popierał przechodzących wszelką miarą pretensji narodowościowych tych państw serbskich tembardziej że w tych dniach poseł angielski w Białogrodzie ostrzegł rząd serbski przed polityką ryzykowną.

Konferencya wielkich mocarstw jeżeli sądząno jej dojsć do skutku, niewątpliwie nie dopuści do rozpraw w przedmiocie Bosni i Hercegowiny w duchu przyłączenia tych krajów do Serbii i Czarnogóry ani też w duchu nałania tym krajom zupełnej autonomii z woli Europy.

Takie bowiem postawienie kwestyi wojnę powszechną uczyniłoby niemożliwą.

Austro-Węgry nigdy się nie zgodzą i zgodzić się nie mogą na utratę anektowanych prowincyi; szkodziłoby to bowiem jej żywotnym interesom i powadze wielkiego mocarstwa.

Bądź co bądź sprawy bałkańskie wikłają się w sposób tak bardzo zagmatwany, że coraz trudniej uwierzyć w możliwość pokojowego ich rozwiązania.

St. Ł.

Trzęsienia ziemi w Polsce.

Trzęsienia ziemi w Polsce zdarzają się bardzo rzadko i nigdy na szczęście nie pociągają za sobą następstw poważniejszych.

W ostatnich czasach, przed laty kilkadziesiąt, zauważono kilka lekkich trzęsień lokalnych na Podkarpaciu, które pozostawiły po sobie na powierzchni ziemi niewielkie wydęsa, zwane przez lud „dyablami kotłami”.

Wszakże w ubiegłych wiekach Polska nieraz była widowiskiem groźnych trzęsień ziemi. Szczegóły o nich podaje „Kronika” Długosza. Tak „w roku 1201, d. 5 maja, trzęsienie ziemi w Polsce i krajach przyległych, przypało w samo południe i w następnych dniach po kilkakroć powtarzały się, wieść powyracało wież, domów i grodów, co, iż w polskim kraju rzadko się wydarza, wzięte było za dziw wielki, a niektórych przesadną napędziło trwożą”. O wiele jednak poważniejsza była katastrofa, która się zdarzyła d. 5 czerwca 1443 roku. Długosz pisze, iż to trzęsienie ziemi „w Polsce, Węgrzech, Czechach i krajach sąsiednich było tak gwałtowne, że wieże i gmachy murywane upadały na ziemię i na trwałsze waliły się budowy; rzeki powystępowały ze swych łóżysk i wylawszy na obie strony, ukazały dwa suche, a wody wszystko zamulły; ludzie, nagłym strachem zdjęci, od zmysłów i rozumu odchodzili. Runęło od tego trzęsienia ziemi w nocy sklepienie św. Katarzyny przy klasztorze braci pustelników św. Augustyna na Kazimierzu (w Krakowie) i wiele innych rozwalilo się budynków. Mocniejsze jednak było trzęsienie ziemi w Węgrzech, gdzie się nawet zamki niektóre powyracały”. W Polsce powszechne było mniemanie, że od tego trzęsienia ziemia stała się mniej urodzajną i przez wiele lat potem obficie kłkol, chwasty i pszenicę ze śniecią rodziła.

Oprócz powyższych katastrof w Polsce, Długosz wspomina jeszcze o trzęsieniach ziemi w latach: 1000, 1269, 1328 i 1348.

Trzęsienia ziemi w XVII wieku we Włoszech, zwłaszcza w Kalabrii i okolicach Neapolu, wielce interesowały Polskę, o czym świadczą wydane w tym czasie broszury, zawierające relacje o tych katastrofach i opisy „zapalu srogiego góry neapolitańskiej”, lub „historie ciekawe o monstrach, dziwolągach, kometach itp.”

Również w r. 1786 Polska nawiedzona była przez trzęsienie ziemi. Łatwo sobie wyobrazić zaobronny przestraszyć ludność, tem bardziej, że katastrofa zaszła ścisłe w dniu, przepowiedzianym w pewnym pamflocie niemieckim, ogłoszonym jeszcze w roku 1780 i bardzo u nas rozpowszechnionym.

Przepowiednie o takich katastrofach utrzymywały się do dziś dnia wśród naszego ludu. W r. 1820 przepowiedziano zapadnięcie się Lwowa, to samo w r. 1834; jeszcze w r. 1896 krążyła po przedmiesiach lwowskich uprzedzająca wieść o zbliżaniu się strasznej katastrofy, która miała rzekomo całe miasto i jego mieszkańców przypisać o zgubę. Złotliwi mistyfikatorowie zdołali do tego stopnia obalamucić ciemne umysły, iż znaczna liczba robotników cegielnianych porzuciła swe zajęcia i wyjechała ze Lwowa.

Prof. Wacław Łaska w artykule zamieszczono-

nym w czasopiśmie „Kosmos” w r. 1908, oblicza, iż w okresie od r. 1000 do 1876 było ogółem 66 trzęsień ziemi w Polsce; te, które się wydarzyły w XIX wieku, nie miały groźniejszych następstw i zaliczyć je należy do niewielkich, ściśle miejscowych wstrząśnień, wywołanych przez osadzanie się skorupy ziemi.

PRUSACY NA WAWELU.

Z powodu dokonywanego badania zbiorów t. zw. Bazylewskiego w Ermitażu petersburskim, gdzie znajduje się także autentyczny Szezerbiec, „Kurier Warszawski” przypomina, w jaki sposób zaginął skarbiec koronny polski, uwieczony przez prusaków.

W roku 1794 prusacy zajęli prawie bezbronny Kraków, ale traktat podziałowy w roku następnym przysądził go Austrii. Żal było opuszczać prusakom z pustemi rękoma miasto. Znaleźli sposób ograbienia i polaków i swoich alian-tów. Ksawery Kratzer, kantor katedralny, który mieszkał podówczas w zamku na Wawelu, tak o tem opowiada:

„Tajny konsyliarz i pełnomocny komisarz króla pruskiego, Ludwik Antoni von Hoym, strasznie się rozpałił do skarbcza. Ażeby wieść nie gruchnęła po mieście i nie wywołała tumultu, posłano po cehmistrza ślusarskiego do Wrocławia. Przybył w porę, bo austriacy mieli już zająć Kraków. Wziął się do otwarcia żelaznych drzwi skarbcza, ale wszystkie usiłowania jego były daremne. Generał major Leopold von Rütz doradził, aby zatoczyć armatę i kulą drzwi wysadzić, ale powściągnął go margrabia zamkowy, powiadając, że wystrzał może wstrząsnąć sklepieniem i wielkie nieszczęście zrządzić. Przywołano nakoniec ślusarza krakowskiego Wejsa, który osądził, że nima innego sposobu, tylko wyjąc węgier spodni. Jakoż wyrąbano próg kamienny, majster wpelził przez otwór pod drzwiemi do środka, odsunął z wewnątrz krzyżowe rygle i drzwi otworzył.

Wielu oddałono wszystkich; został tylko Hoym, sekretarz jego Lang, Rütz i margrabia. Ci weszli do skarbcza. Znalezione tam puzdra wsadzono do karety gubernatora Hoyma i do jego mieszkania odwieziono. Wychodząc, odebrali margrabiemu klucze.

Nazajutrz zrana przybyli znowu i udali się na pokoje królewskie. Wyżsi oficerowie zabrali meble, lustra, obicia, gobeliny, kobierce, stoły mozaikowe, stolki z wyłaczaną skórą. Potem wpadli feldweble, kaprale i furknechty i w mgotniu oka ogolocili pokoje, wyjmując nawet okna i posadzki, odrywając zamki, zabierając drzwi rzeźbione i fornirowane. Bez ognia zostały gołe mury, pustka, przytułek dla ptaków. Kiedy naciągnął do Krakowa generał austriacki Foulon, prusacy oświadczyli, że zamek zdają, jak zastali. Z całą grzecznością i wiarą przyjął to oświadczenie generał austriacki i zamek na koszarach obrócił.”

Relację tę potwierdza Ambroży Grabowski. Przybywszy do Krakowa w roku 1797, dopytywał się o losy koron. Powiedziano mu: „Klucze od skarbcza miał ostatni kustosz koronny X. Sierakowski; atoli komenda pruska nie żądała ich od niego. Sami skarbiec otwarli i wyprzętnęli wszystko.”

Puzdra z koronami i sepety z klejnotami koronnemi powędrowały tedy w karecie Hoyma do Berlina. Tak przynajmniej utrzymywał członek sejmu czteroletniego, a później minister sprawiedliwości, ze wszech miar wiarogodny Feliks Lubieński. Tegoż zdania był Joachim Lelewel. To pewna, że koron polskich niema w Wiedniu, bo skarbiec tameczny nie otacza się tajemnicą.

Inne przedmioty, jak miecze i tarcze, które leżały nad albo pod puzdami w skrzyni żelaznej, niemożliwe do wywiezienia w karocy, rozebrali „na pamiątkę” oficerowie pruscy. Tarczę z wyrzeźbionym Jowiszem, miotającym pioruny, pokazywano w roku 1847 na posiedzeniu Towarzystwa sztuk pięknych w Berlinie, wyraźnie powiadając, że pochodzi ze skarbcza królewskiego w Krakowie. Szezerbiec zaś, przechodząc z rąk do rąk, dostał się do Ermitażu petersburskiego; każdy go tam oglądać może.

Małżeństwo księcia Abruzzów.

Od dłuższego czasu krąży w prasie wieści, że księżę Abruzzów wciąż trwa przy zamiarze małżeństwa z miss Elkins. Inne znowu dzienniki, jak np. niektóre włoskie, stanowczo temu przeczą. Ostatnie wiadomości, podane przez turyńskiego korespondenta „Petit Parisien”, zasługują w każdym razie na zaufanie.

Sprawa ma się przedstawiać w ten sposób, że król o małżeństwie sam rozstrzygać nie chciał i zdał rzecz całą na radę familijną. O jej wynikach niewiadomo nic dokładnego, to tylko jest pewne, że zdania członków rodziny królewskiej musiały się podzielić, i że królowa matka Małgorzata i jej brat książę Genui kategorycznie się oświadczyli przeciwko związkowi małżeńskiemu. Król natomiast miał doradzać bratu cierpliwość i pozostanie w morskiej służbie czynnej przez pewien określony czas, potrzebny dla otrzymania rangi kontradmirała. Tymczasem wyznaczony przez króla termin upłynął, a ks. Abruzzów nie otrzymał ani zapowiedzianej nominacji, ani decyzji w sprawie małżeństwa. Ks. Abruzzów postanowił więc zrezygnować nie tylko z tytułu, ale nawet z obywatelstwa włoskiego i ze wszystkich dostojestw—sądzi bowiem, że to jest jedyny sposób usunąć wszelkie przeszkody, stawiane mu w jego małżeńskich projektach.

Sprawa przedstawiałaby się dość jasno gdyby nie konsekwencje, które musi pociągnąć za sobą ta decyzja brata królewskiego. Oto wiadomo, że ks. Abruzzów cieszy się wśród dowódców i oficerów marynarki włoskiej niezwykłą popularnością, i że wielu z nich po usłapieniu księcia Abruzzów pójdzie za jego przykładem i poda się do dymisji. Król dymisji brata wprawdzie nie przyjął, ale ten ostatni trwa uporeczywie przy swoim zamiarze.

Jeszcze jeden fakt ciekawy zdarzył się z tej racji podczas wyprawy ratunkowej do Messyny. Grono oficerów pancernika „Regina Elena” udało się do królowej, zajętej pielęgnowaniem rannych, ulokowanych na tym pancerniku, i prosiło gorąco, by wpłynęła na króla, żeby ten nie bronił swemu bratu pośpiechu ukochanej osoby. Gdy się o tem dowiedział minister marynarki Mirabello, ukarał petentów surowym aresztem.

TEATR.

„Trzy siostry” dramat A. Czechowa w przekładzie z rosyjskiego A. Zelwerowicza.

Beznadziejna tęsknota za czemś nienuchwytnem, co jednak ponure, przynębiające życie rozjaśnił by mogło, smutek bezbrzeżny płynęły wczoraj falą ze sceny teatru Victoria, na której rozgrywał się dramat A. P. Czechowa p. t. „Trzy siostry”. Są to właściwie skrawki z życia społeczeństwa rosyjskiego doby współczesnej, tak kunsztownie poszywane w artystyczną całość, że tworzą dramat, oryginalny w swoim rodzaju o kunsztownej koncepcji, ale przynębiający swoim nastrojem, chociaż myślącego widza słuchacza, zaciekawia i zajmuje, pomimo pewnej sporej dozy nudy rozlanej na scenie lecz niezbędnej dla wywołania odpowiedniego nastroju.

Czechow zna dobrze swoje społeczeństwo, wybornie odczuwa jego duszę zbiorową, ale nieszczęśliwie świadectwo daje jego hartowi ducha i tej twórczej sile żywotnej, jedynie zdolnej zarówno poszczególnych ludzi, jako też i całe narody doprowadzić do jasno wytkniętego celu, dać im moc i potęgę tak trwałą, że żadne burze jej nie zmogą.

Ludzie Czechowa doskonale odczuwają całą niedolę swego bytu, męczą się w tej szarzyźnie życia, nierozjaśnionego blaskiem ideałów, co porywają, zapalają i niezmogłą wlewają energię, pobudzając do czynów, jak stal hartownych. Widać, że jest źle, bardzo źle, ale oprócz mglistego filozofowania na temat lepszej doli, na nie pozytywne zdobyć się nie mogą. Požadają pracy ciężkiej, wytężonej, czując, że w niej właśnie leży sła twórcza, co dni szczęśliwe przybliży i marzenia urzeczywistni, a skoro do pracy tej przystąpią, nuży ich ona, męczy i wyczerpuje, bo rozlewnienie doszło w ich środowisku już do zenitu.

Akcja, jeżeli tak nazwać można czyn, będą-

cy właściwie beczynem, straszną apatją, którą dotknięci ludzie przesuwają się w tej ponurej i przygnębiającej atmosferze jak cienie, toczy się w trzech siostrach w środowisku oficerów artylerji, nauczycieli i uczonych a więc w sferze ludzi inteligentnych, co przodować winni społeczeństwu, tymczasem sami z sobą z rozleniwieniem swoim i obezwładniającą ich apatją rady sobie dać nie mogą, tonąc w beznadziejnej tęsknocie.

Czechow niemal po mistrzowsku prostymi środkami odtworzył ten nastrój, stanowiący „Trzy siostry” w rzędzie najcenniejszych utworów dramatycznych o podkładzie psychologicznym.

Każda postać wprowadzona do akcji to skrytalizowany typ pewnej grupy inteligencji wyborne uzasadniony i nader plastycznie wypuklony.

Taki Prozorow (p. Schrot) uczony marzący o katedrze profesora uniwersytetu, a marnujący zdobytą wiedzę i zdolności na stanowisku sekretarza ziemskiej uprawy, bo na czyn, któryby go wyniósł na szersze pole pracy zdobyć się nie może, jego trzy siostry Olga, Masza i Iryna, (panie Trembińska, Czechowska i Starska) świetnie wykształcone, rwące się do czynu, do pracy społecznej całą potęgą młodości a w rezultacie marnujące życie i piastowane w duszy ideały w szarym gubernialnym miasteczku, to smutne świadectwo dla społeczeństwa, w którym podobne osobniki wyrastają aż do poziomu zasnadczanego typu w poezji narodu, bo poetycznym utworem są bezspornie „Trzy siostry” Czechowa a każdy naród ma taką poezję, na jaką całym swoim życiem zarobił.

Dyrekcya naszego teatru, należycie i słusznie oceniając niepospolitą wartość utworu Czechowa, wystawiła „Trzy siostry” z pietyzmem, którego wyrazem była nie tylko wystawa utrzymana w odpowiednim nastroju, ale i wysmienita gra całego zespołu.

P. Siemaszko w roli Czebuckina, lekarza wojakowego, który w szarej atmosferze prowincjonalnego miasta, wszystko co zdobył, o czym niegdyś marzył zatracił w najrażających kolizjach życia zdobyć się jeno może na piosnkę „tarara bum rara” stworzył kreację do złudzenia drgającą życiem, opracowaną tak sumiennie do najdrobniejszych szczegółów, że widz odbierał nieczem nie zamącone wrażenie prawdy.

Wszystkie trzy siostry znalazły wyborne im-

pretatorki w osobach pań: Trembińskiej, Czechowskiej i Starskiej, lecz szczególnie dobrą grą wyróżniły się panie Trembińska i Czechowska, obok których postawić należy panią Broniczową za bardzo dobrze ujęty typ niani osmdziesięcioletniej Anfisy, tudzież panią Zmijewską, niezwykle szczerą w roli Natalii, żony Prozorowa.

Dobroduszny i ze wszystkiego rad, nawet z romansu swej żony Maszy z podpułkownikiem Wierszyninem znalazł wybornego interpretatora w osobie p. Al. Zelwerowicza, który z roli tej stworzył kreację pełną prawdy życiowej i smętnego komizmu.

Zaznaczyć jeszcze wypada bardzo dobrą grę pp. Jaracza, Fritschego, Ryszkowskiego, Kamińskiego i Grabowskiego w rolach oficerów artylerji, oraz szczególnie podnieść grę p. Ludkiewicza w roli starego stróża z uprawy ziemskiej.

St. Łap.

Z prasy rosyjskiej.

Przed kilkoma dniami w Petersburgu zmarł gen. p. Zielonyj, b. naczelnik m. Odesy. „Riecz” nazywając go „legendowym administratorem”, przypomina szereg głośnych w swoim czasie faktów z jego administracyjnych rządów; anegdota wszystkie „Riecz” proponuje zebrać w jedną całość, jako rzadki okaz samowoli administracyjnej typu dawnej Rosji. Niektóre z nich przytaczamy:

„Spacerując pewnego poranka po bulwarze Mikołajewskim, naczelnik miasta, Zielonyj, zobaczył, że jakiś chłopczyk, jak się następnie okazało, syn jednego z konsułów, zerwał gałązkę z drzewa. Nie zauważywszy, że z chłopcem była bona, naczelnik podszedł doń i porządnie wydarł go za uszy, mówiąc, że nie można niszczyć drzewek. Chłopiec z płaczem pobiegł do domu i opowiedział matce o wszystkim. Ta, nie namyślając się długo, pojechała do naczelnika. Wszedłszy do jego gabinetu, od razu powiedziała: „Wasza Ekscelencjo, przed chwilą na bulwarze jakiś pijany oficer marynarki pobił do krwi mego syna. Proszę pana dowiedzieć się, kto to jest ten niegodziwiec, który rzuca się na dzieci w biały dzień w kulturalnym mieście, oraz ukarać go...”

„Przepraszam bardzo, pania dobrodziejkę, ten niegodziwiec, to ja—ja sam; tylko za uszy wytar-

gałem chłopca, nie wiedziałem, że to on jest pani... przepraszam... przepraszam bardzo.”

Gdy p. Zielonyj zjawił się na ulicy, wszyscy przechodnie obowiązani byli kłaniać się mu. Na tym podkładzie zaszedł następujący komiczny wypadek:

Do Odesy przyjechał prof. Antonowicz, który potem za Wittego był wice-ministrem finansów. Pragnąc udać się do jednego z lotnisk podmiejskich, profesor wsiadł do tramwaju, który tam jechał. Wkrótce do tego samego wagonu wsiadł i naczelnik miasta. Wszyscy pasażerowie wstali, oprócz p. Antonowicza.

„Dlaczego, żydzie, siedzisz? Zaprowadź go do cyrkulu” — powiedział Zielonyj do towarzyszącego mu rewirowego.

Kiedy z protokulu p. Zielonyj dowiedział się, kogo obraził, pospieszył złożyć profesorowi wizytę i przeprosił go.

Analogiczny wypadek zaszedł z profesorem uniwersytetu noworosijskiego (odeskiego), Koczubińskim, również podobnym do żyda.

Pan Zielonyj lubił czasem spacerować w samotności w ogrodzie dziecięcym, znajdującym się na dole bulwaru. W takich wypadkach publiczność z ogrodu usuwano. Prof. Koczubiński, nie podejrzewając niczego, spacerował w ogrodzie. Nagle podchodzi doń stróż i żąda, aby opuścił ogród.

„Dlaczego muszę wyjść, co się stało?”

„Naczelnik miasta idzie, proszę wyjść”.

Podczas tego zbliżył się p. Zielonyj, mówiąc:

„Czego się, żydzie, targujesz? mówię wyjść...”

„Przepraszam, panie, nie jestem żydem, lecz rzeczywistym radcą stanu, profesorem...”

„Przepraszam, panie profesorze, tutaj, w Odesie, nie można odróżnić żyda od profesora, a profesora od żyda...”

(Zmarły Koczubiński, współpracownik „Telegrafu Noworosijskiego” sam należał do grona antysemitów i musiał połknąć pigułkę).

Koroną tych anegdot jest fakt, o którym głośno bardzo mówiono w Odesie. Pewnego razu naczelnik spacerował z żoną swą po pierwszorzędnej ulicy. Nagle pomiędzy małżonkami zaszła sprzeczka i... gorący małżonek zaczął aresztować swą żonę. Nastąpiła niema scena w stylu gogolewskim, z której potem śmiała się cała Odesa. Śmiał się i sam naczelnik.

Wypadek bardzo komiczny, lecz bodaj czy

KRONIKA TYGODNIOWA.

Nasz kamienicznik kręci się, aby w jaki sposób mógł się wysiliżnąć od uniknięcia porządków sanitarnych. — Na nic ten fałszywy apetyt. — Potrzeba mieszkań. — Coś o naszej stacji fabryczno-łódzkiej. — Kiedyż to weźmie się zarząd drogi do budowy dworca?

Wiosna za pasem, roztopy. Śnieg, zwieziony na podwórka z ulic z najrozmaitszymi miazmatami, lód wyrąbany z rynsztoków i leżący teraz jak w składzie na tyłach samych ciasnych dziedzińcach — oto obraz, nad którym warto się zastanowić każdemu mieszkańcowi naszej ukochannej Łodzi, zastanowić, powtarzam i zapytać, co z tego wyniknie.

— Co ma wynikać? — mówi do mnie jeden ze znajomych właścicieli domów — będzie trochę błota i trochę wody..

— Która ścieknie potrochu do studni, potrochu na ulicę..

— No i cały harmider..

— A jak przy tym harmidrze znajdzie się trochę cholery, która tak strasznie grasowała i dotąd grasuje w Petersburgu i w innych miastach..

— Nie mów pan tego brzydkiego słowa. Po co zaraz cholera.

— Ja jej tu wcale nie wołam, ale przy takich sanitarnych warunkach jak u nas, wszystko możliwe. Szczęściem, że gubernator zniósł te beczki drewniane i ograniczył to niechlujne wywożenie nieczystości.

— Jeszcze niewiadomo, czy zniósł.. Myśm już porobili starania, żeby z tem wywożeniem śmieci i nieczystości nie było tak trochę raptownie..

— Jakie starania?

— Toś pan nie czytał w gazetach, że udaje się do pana gubernatora deputacja obywateli z prośbą o odroczenie wzmiankowanych rozpo-

ządzeń do czasu zaprowadzenia zaprojektowanych przez obywateli urządzeń sanitarnych?

— Na nic, kochany panie. Żadna na świecie władza nie da się wziąć na wasze obietnice, na obietnicę obywatela łódzkiego, przepraszam, na większą część obywateli łódzkich, bo zgrzeszyłbym, gdybym zarzucał to wszystkim. Są domy w Łodzi, utrzymywane w tych warunkach jakie istnieją, bardzo porządnie, ale tych domów jest tak niewiele, może 10, może 15 procent. Reszta, a jest ich parę tysięcy, to domy nie obywateli, to domy lichwiarzy..

— Co jest?

— To jest po większej części obywatel łódzki, nie dbający nic o higieniczne warunki miasta, nie patrzący na to, jak dom jego wygląda i co ten właściciel daje lokatorowi za pobierane grube komorne.

— Co za grube komorne, po co krzyczyć, ledwie mamy teraz swój procent.

— Podwórka ciasne, brudne, wygodki tak strasznie utrzymane, że za same te ubikacje powinien właściciel pół roku posiedzieć w kozie, aż do czasu, kiedy je doprowadzi do należytego stanu, wreszcie jakie studnie i jaka w nich woda, jakie rezerwoary, jakie klatki schodowe! I gdzie to wszystko się znajduje? Czy na przedmieściach? W centrum miasta, gdzie domy dają olbrzymi dochód, gdzie komorne niebywale wygórowane, gdzie można niedużym kosztem utrzymać porządek.

Przypatrzcie się, jak to miasto milionerów, ta Łódź z 400,000 mieszkańcami wygląda.

— A jak ona ma wyglądać? Czy domy mają stać na kominach? Może lepszy Będzin, Sosnowiec, Zgierz, Dąbrowa górnicza? Łódź — jest Łódź. Tyle lat stoi i dobrze było, ludzie mieszkali, wksle za komorne wystawiali, za wksle się budowało, a teraz wszystko źle.. Trochę śmiesz — zaraz krzyki, wymyślania, jakby się jakie wielkie nieszczęście stało, jakby kto umarł, albo zbankrutował. Daj Boże, żeby większych nieszczęść nie było nad to trochę śmieszności, z przepraszaniem, tego trochę nieswieżego powietrza.

— Ale przecież lepiej, żeby go nie było.

— My też chcemy, żeby go nie było, a po co ono jest? Poczekajmy, komitet sanitarny weźmie się do pracy, on zrobi porządek..

— Nie, panowie, z wami żaden komitet obywatelski nie da rady. Pisaliśmy tyle razy, prosili w imieniu całego miasta, abyście stróżom nie kazali na ulice wypompowywać nieczystości z dołów kloacznych. A wy co?

— To przecież nie u mnie, to u sąsiada.

— Sąsiad dowiódł, że to u pana.

— U mnie to tylko woda, a i to ja temu nie winien, tylko stróż.

— Nawoływaliśmy, żeby wywozić beczkami żelaznymi..

— U mnie tylko beczki żelazne.

— Wszak udowodniono, że właśnie całe setki beczek drewnianych wyjeżdżały z pańskiej posesyi.

— No, tak, lecz wszak zaraz powiedziałem, że to stróż pusił swoich krewnych ze wsi, bo chcieli to wywieźć pod kartofle.. Ja płacę za żelazne beczki. Co ja winien, że dobrego stróża dostać nie mogę..

— U pana rezerwuuar wodny nie ma pokrywy i dlatego utopiło się w nim aż sześciu szczurów..

— To pan chce, żebym ja jeszcze szczurów pilnował? Może im paszporty będę wydawał i meldunki prowadził? Śmieszne rzeczy: to szczury, to wygodki, to woda do picia.. Czy ja mam fabrykę wody sodowej, czy co? Niech będą wodociągi, niech będą zlewy, niech będzie kanalizacja, to lokatorzy trochę więcej zapłacą i wszystko tak się stanie, jak pan chce..

— Tymczasem nie mamy tego, a czystość powinna być zaprowadzona. Posunął się pan nawet do takiego oszustwa, że kiedy ci kazano wodę dać do analizy, posłałeś po butelkę wody do sąsiada i obcą wodę przedstawiłeś do laboratorium, aby uzyskać odpowiednie świadectwo — to przecież bardzo nieładnie..

— Za przepraszaniem.. proszę nie wymyślać tu od oszustów, to tylko pomyłka.. Stróż miał na herbatę w konewce trochę wody z innego

nie jest zabawniejszą anegdotką o poleceniu areztowania na ulicy... kozy... za opór policyi...

Beatyfikacja Joanny d'Arc.

W ubiegłą niedzielę, d. 24 b. m. odbyła się w Watykanie beatyfikacja Klemensa Hofbauera i Joanny d'Arc.

O godz. 11 rano Ojciec św. przybył do sali konsystorza, w otoczeniu swej gwardyi, oraz kardynała Ferraty i mons. Bisletiego. Ojciec św. zajął miejsce na tronie, poczem mons. Panici, sekretarz kongregacyi wyznań, odczytał dekrety. Dekret dotyczący Joanny d'Arc, wylicza trzy czyny z życia Joanny d'Arc i oznajmia, że na posiedzeniu kongregacyi w d. 18 b. m. kardynał Ferrata zaproponował decyzję „de tuto” (pewność zaliczenia Joanny d'Arc do liczby beatyfikowanych), co przyjętem zostało, przyczem Ojciec św. głosu swego nie wyjął. Dziś zaś Ojciec św. znał, iż solennie beatyfikację Joanny d'Arc znać i ogłosić może. Poczem Ojciec św. przemówił:

„Zadna radość — mówił po włosku — nie może być przyrównana do tego uczucia, które mam zawsze, gdy przy pomocy Bożej mogę dekretować zaszczyt ołtarza tym z naszych braci, którzy pozostawiając wspomnienie swych cnót na ziemi, wskazują z pomocą Bożą łaski Nieba. To uczucie mam dziś, ogłaszając dekrety, które stawiają pomiędzy beatyfikowanych Klemensa Hofbauera i Joannę d'Arc. Mam przekonanie, że pracowali i walczyli dla zwycięstwa kościoła. Jestem pewny, że przy ich modlitwie wróci prawo w społeczeństwie. Ewangelia dzisiejszej niedzieli przypomina podwójny cud Zbawiciela, który, schodząc z góry, spotkał trędowatego, żądnego wyzdrowienia. Zbawiciel rzekł: „Chcę ażebyś wyzdrowiał.” I trędowaty wyzdrowiał. Do Jezusa, przybyłego do Kafarnaum, zwrócił się centurion z oznajmieniem, że sługa jego chory. Jezus rzekł: „Pójdę i wyleczę go.” A centurion odpowiedział: „Nie jestem godzien, ażebyś Panie wszedł do przybytku mego, ale rzeknij słowo, a uzdrowiony będzie sługa Twój.” Jezus rzekł: „Niech będzie jakos uwierzył.” My również dziś potrzebujemy pomocy, bo sparaliżowane i trędo-

wate społeczeństwo jest niewdzięczne na łaski Boga i głuche jest na nawoływanie Boże powrotu do dobra. Społeczeństwo to zapoznało łaski i uważa kary za zjawiska natury. Boga wygnało ze szkół i z rodzin. Społeczeństwo zdaje się iż może się obyć bez opieki Boga. Młodzież, chowana w ateizmie prasy wrzaskliwej, nienawidzi tych, którzy zachowują prawa Boże, które nazywają zabobonami, księża i religia prześladowani są nawet w kościele. Wzywa Ojciec święty beatyfikowanych o modlitwy za społeczeństwem chorem.”

Dalej wyraził Ojciec św. życzenie, ażeby społeczeństwo poznało Boga i ażeby Bóg znówu zapanował w szkole i rodzinie, gdyż społeczeństwo jest rzeczą Boga. „Pokonani przez Boga” nie są niewolnikami takimi, jakich za dawnych czasów wleczono za wozami tryumfatorów; są tylko odrodzeni w wolności i sumieniu, które jest prawdziwą wolnością i którą znaleźć można tylko w duchu Boga.

W końcu zainwokował Ojciec św. „Joanno d'Arc, módl się za nami” — i udzielił swego apostołskiego błogosławieństwa.

Współpracownik żargonowej gazety „Unser Leben” słyszał wśród żydów z prowincyi narzekania na powstające tam sklepy „chrześcijańskie”. Jeden z żydów, sklepikarz z Małkini w ziemi łomżyńskiej, pocieszył innych opowiadaniem, które zaczął od sentencji: „My, żydzi, przeżyliśmy już tyle utrapięć, to i to przeżyjemy”. Następnie opowiadał, że w Małkini założono sklep z „wielką paradą”. Na otwarcie przyjechało nawet kilku „dygnitarzy” z Warszawy, którzy wygłosili mowy. Żydzi sklepikarze rozpaczali. Ale sklep chrześcijański istniał tylko 3 miesiące i potem go zamknięto. Obecnie chrześcijanie zamysławiają znówu założyć nowy sklep, ale „tymczasem jest cicho”.

Wobec zalesienia w niektórych miejscowościach państwa stanów wyjątkowych, do ministerium spraw wewnętrznych napływał cały szereg zapytań od gubernatorów, czy po zdjęciu stanu wyjątkowego można pozwać na powrót do miejsc zamieszkania osobom, zesłanym w drodze administracyjnej. Ministerium spraw wewnętrznych, nie posiadając specjalnego w tym względzie rozporządzenia, wystosowało do wszystkich gubernatorów okólnik, że na zasadzie istniejącego częściowego wyjaśnienia departamentu policyi, powracać do

dawnego miejsca zamieszkania mogą te z osób, wysłanych na zasadzie praw o stanach wyjątkowych, którym termin zesłania nie był określony.

„Riecz” dowiaduje się z zupełnie wiarogodnego źródła, iż rząd rosyjski opracował w sprawie perskiej memoriał. Rząd jest zdania, iż ani szach, ani medżylis nie jest w stanie pohamować obecnej anarchii. Obecny personel administracyjny nie odpowiada wymaganiom czasu. Anarchia w Persyi źle odbija się na interesach Rosyi. Ta okoliczność zmusza rząd rosyjski do zwrócenia się do szacha z żądaniem wprowadzenia w życie pewnych reform.

Medżylis powinien być utworzony na zasadach cen-zusowych, kompetencya jego powinna być ograniczona, wogóle powinien on być przekształcony na instytucję doradczą. Dla uporządkowania administracyi szachowi należy polecić doradców we wszystkich jej dziedzinach; pośrednikami mogą być przedstawiciele mocarstw drugorzędnych.

„Słowo” dowiaduje się, że podana przez prasę zagraniczną wiadomość o rychłym ustąpieniu ministra sekretarza stanu do spraw Finlandyi, generał-lejtenanta Langhofa, jest nieprawdziwa.

Przed kilku dniami leader dumskiej frakcyi prawicy umiarkowanej, Bałaszew, i Zamysłowski, ze skrajnej prawicy, uzyskali audiencyę u premiera.

Mowa była o najbliższej pracy Dumy. Stołypin wyraźnie dał do zrozumienia obu posłom, iż nawłócej wagi przywładzuje do projektu reformy zarządu gminnego i gromadzkiego. Zdaniem prezesa Rady ministrów, oba te prawa znajdują szerokie uwzględnienie u ludności i zwiąża ją jeszcze mocniej z Dumą państwową.

Zarówno Bałaszew, jako i Zamysłowski, zobowiązali się przed premierem, iż frakcyje ich całemi siłami poprą jego zamiary.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrogniewy. Jutro Spłogniewy. W poniedziałek Zegoty.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Dla szczęścia”, sztuka Przybyszewskiego. Po raz pierwszy. Początek o godz. 8 m. 10 wieczorem.

— Jutro „Wyzwanie” B. Górczyńskiego. Początek o godz. 8 m. 10 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Zemsta za mur gra-

podwórka, on się omylił, zamiast z wiaderka, naczepnął z konewki... Proszę mi tu nie wymyślać od oszustów... ja pana nauczę, ja pana pokażę. Stróżu, stróżu! wyrzuć tego pana za kółniarz z naszego podwórka, bo on chce, żebyście od lokatorów nie brali pieniędzy za kręcenie wody i woła, żebym ja do pomocy zaprowadził motor elektryczny.

Nie było co robić... groźna postawa stróża i szyderczy uśmiech gospodarza jasno mi zarysowały sytuację... Uwierzyście zapewne, że nie czekałem na egzekucję, ale niech to was przekona, czy z takim obywatelom będzie mógł co zrobić komitet sanitarny i obywatelski.

Tu trzeba wprost doraźnych rozkazów i doraźnej egzekucyi, i dopiero wtedy możemy się spodziewać jakichkolwiek rezultatów porządku. Inaczej będą zawsze delegacye za delegacyami wysyłać, aby uprosić zwłokę przechowywania jednego wielkiego śmietnika, jakim jest Łódź na początku XX stulecia.

Przez te machinacje obywateli nieuczciwych często cierpi i ta nieliczna garstka obywateli porządkowych, którym naprawdę rozmaite przepisy stają się ciężarem.

Wobec takiego stanu rzeczy porządków sanitarno-hygienicznych w naszym mieście, nie wątpię na chwilę, że rozporządzenie, wydane co do zmiany warunków, nawet po pięciu lub dziesięciu delegacyach nie tylko nie ulegnie zmianie, ale jeszcze zostanie obostrzone, zwłaszcza dla tych obywateli, co mając duże dochody, brudno utrzymują swoje podwórka i domy.

Alte coż, w obecnej chwili kamienicznicy są panami sytuacji. Mieszkań brak zupełny, a magistrat nie dokłada starań, aby się ta uciążliwa dla miasta sytuacja zmieniła.

Podnosiliśmy już projekt, żeby, dla zachęcenia obywateli do stawiania nowych domów, magistrat przyrzekł im pewne ulgi. Dziś stawiający dom w odpowiedniej chwili pięć lat wolny jest od placenia podatku. Możeby dobrze było termin ten zwiększyć do ośmiu lat, przynajmniej rzucimy pocągi towarowe... to będziemy mieli

na razie. Wszak magistrat nie na tem nie straci, jeżeli wyrobi dla Łodzi zezwolenie następującej przypośmy treści:

„Kto rozpocznie budowę domu w 1909 roku otrzyma ulgę podatkową lat osiem, kto zaś w 1910—lat siedem, a następnie ulgi powrócą do dawnego stanu”.

To niezawodnie najlepiej poskutkowałoby na chciwość niektórych właścicieli domów. Dziś mieszkań zupełny brak, a gdy tak dobrze pójdzie, to niedługo ludzie zmuszeni będą mieszkać pod parasolami. Możeby też i radni miasta pomysłili coś o tem.

Słyszeliśmy też oddawna o dwóch wielkich przedsięwzięciach, a mianowicie o projekcie przebudowy dworca w Koluszkach i o przebudowie stacyi i dworca w Łodzi. Obie kwestye są bardzo palące, a zwłaszcza kwestya dworca w Łodzi. Kto zna stację Łódzką, na którą się wjeżdża z ogromnym spadkiem, ze znacznej góry; kto zna jej ciasnotę, kto widzi ten dworzec zapchany codziennie pasażerami, którzy bardziej są tu ściśnięci, niż śledzie w beczce—ten oceni dopiero doniosłość całej sprawy.

Wypada tylko podziwiać służbę stacyjną, która tak znakomicie manewruje i z takim napięciem ruchu pilnuje, że się tam dotąd żadna katastrofa nie zdarzyła.

Pomiędzy głównemi magazynami a dworcem są zaledwie trzy linie. Olbrzymi napływ towarów, potrzeba szybkiego ich wyładowania, a oprócz tego przechodzące i odchodzące pociągi pasażerskie oto główne obciążenie tych trzech linii—jeżeli dodamy do tego wekslowanie i podstawianie wagonów, potrzebny czas na wejście do wagonów i wyjście z wagonów pasażerów, jeżeli uwzględnimy, że niema czołowego peronu, tylko zwykły boczny, że trzeba багаж pasażerski wozić wózkami o owierć kilometra i tenże багаж często z dwóch wagonów wyładowywać, jeżeli dodamy do tego, że na taką ciasną stację wchodzi dziennie 7 pociągów pasażerskich, że 8 odchodzi, do-

obraz, jak ten ruch na dworcu Łódzkim wygląda.

To też rozszerzenie stacyi i pobudowanie nowego dworca jest tu konieczne, dworca przynajmniej 20 razy większego niż obecna ciasna stacyjka budowana przed trzydziestu pięciu laty z górą... i tylko rozszerzana następnie.

Koluszkowski dworzec ma tę niedogodność, że na linie szeroko-torowe trzeba przechodzić przez wszystkie szyny tak ruchliwej drogi jak Wiedeńska. Jest co prawda tam przejście pomostem, ale tak trudne i tak niedogodne, że przy najmniejszym mrozie lub gołoledzi łatwo się poślizgnąć i o nieszczęście przypaść na całe życie.

Rozumie to dobrze służba kolejowa i dla tego najczęściej przepuszczają pasażerów przez szeroką stację, a żeby to uczynić, wypada nie raz usunąć lub rozczepić pociąg towarowy... Koluszkę leżą w dole i z jednej i z drugiej strony zjeżdża się do nich z góry—co także niemałe niebezpieczeństwo stanowi, trudno bowiem wstrzymać pociąg nadchodzący. Ale Koluszkę w stosunku do Łodzi to perła, chociaż stoi tam buda drewniana i mocno już nadpsuta.

Stawianie dworców jednak wedle opinii wielu kolejarzy są rzeczy nieprodukcyjne. Poco wydawać na dworzec, kiedy i tak ludzie będą jeździć... a jak ciasno to—lepiej, bo w zimie ciepło... a w lato bezpłatne łożnie; przytem terenem wygodnym są takie dworce dla złodziei, a ci żyć muszą...

Wszelkie ulepszenia na drogach żelaznych u nas, zwłaszcza gwarantowanych nie dokonywają się z kieszeni akcyonaryuszów—tylko na rachunek kolei, która może być wcześniej skupiona, lub też po wygaśnięciu koncesyi przechodzi na rzecz rządu. Poczynione jednakże ulepszenia musi państwo zwracać... Pewnie, że nie łatwo w tych czasach wydusić coś na korzyść dróg żelaznych, ale wszak chodzi tu nie o gotówkę, tylko o obciążenie, na to nie potrzeba wydawać narazie pieniędzy.

liczny" Al. Fredry Przedstawienie popularne. Początek o godzinie 8 po poł.

— Jutro i w poniedziałek „Tosca“ Pucciniego. Przedstawienie opery warszawskiej. Początek o g. 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś w lokalu przy ulicy Długiej nr. 45, o godz. 7 wieczorem, zebranie Związku zawodowego ekspedytorów.

— Jutro w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 40, o godz. 10 rano, ogólne zebranie członków Zgrom. odlewników. — W lokalu (Nawrot 38) o godz. 2 po poł., ogólne zebranie członków Zgrom. czoładników tokarskich. — W lokalu własnym (Nawrot 38) o godz. 3 po poł., ogólne zebranie członków Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej. — W lokalu przy ul. Dzielnej nr. 45, o godz. 5 po poł., ogólne zebranie członków Tow. Krzewienia Oświaty. — W szkole przy Bałuckim Rynku, godz. 8 po poł., ogólne zebranie członków Stow. Koła obywateli przedmieścia Bałut, Radogoszcza i Zubardzia.

BAL. Dziś w sali Grand-Hotelu „Bal księżycowy“ na korzyść chrz. kolonii letnich. Początek o godz. 10 wieczorem.

— Dziś w teatrze Wielkim bal maskowy na korzyść kasy wsparć Stow. majstrów przemysłu włóknistego.

HARMONIA. Dziś w lokalu własnym, (Południowa 86) zabawa karnawałowa pod nazwą „Reduta“, dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 9 wieczorem.

ARFA. Dziś w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej nr. 36, raut-bal dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

ZABAWA. Dziś zabawa taneczna Stowarz. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej (Nowy Rynek nr 6), dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 wieczorem.

— W poniedziałek w sali koncertowej Vogla (przy ul. Dzielnej) bal studencki. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— W poniedziałek w lokalu własnym (Piotrkowska 120) wieczór taneczny Tow. pracown. przem. handlowych, dla członków i wprowadzonych gości.

— W poniedziałek w lokalu przy ul. Nawrot nr. 38, zabawa taneczna dla członków Koła pracowników kolei fabr. łódzkiej.

LUTNIA. Jutro w lokalu własnym (Piotrkowska 108) podwieczorek muzyczny Tow. śpiewaczego „Lutnia“ dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 4 i pół po poł.

CYRK A. Devigné. (Teatr Apollo). Dziś przedstawienie cyrkowe na rzecz ofiar katastrofy w Sycylii.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV-go oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— W poniedziałek o godz. 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe II i III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

W „Warsz. Dniwniku“ czytamy:

Świeżo mianowany minister handlu i przemysłu, członek Rady państwa z wyborów w kurii handlowo-przemysłowej W. J. Timirajew pochodzi ze szlachty gub. orłowskiej. Urodzony w roku 1849, po ukończeniu uniwersytetu rozpoczął służbę w ministerstwie skarbu; następnie był wice-dyrektorem departamentu handlu i manufaktury, a w roku 1891 kierował pracami przy rewizji obowiązujących traktatów nadlowych. W r. 1894 był mianowany członkiem rady ministra skarbu i agentem tegoż ministerstwa w Berlinie i Wiedniu, z zaliczeniem do składu poselstw. W roku 1896 był generalnym komisarzem wszechrosyjskiej artystyczno-przemysłowej wystawy w Niższym Nowogrodzie, a w roku 1902 wice-ministrem skarbu. W roku 1905 Timirajew podjął się kierownictwa w świeżo utworzonym ministerstwie handlu i przemysłu. Na stanowisku tem pozostawał do dnia 29 lutego 1906 roku, w którym podał się do dymisji i zajął się wyłącznie działalnością na polu przemysłowym i bankowym. W tymże samym roku kurja handlowo-przemysłowa m. Moskwy wybrała go na członka Rady państwa.

Z CYKLU

„SYNTEZY“

pod wrażeniem IX Symfonii Beethovena.

Swej córce Zofii.

Pieściwych tonów potok perlisty,
mota zdradziecko moc hardziej woli
i stumia bujny poszum sokoli,
w muskanie fali o brzeg skalisty...

Rosy zwątpienia żar myśli gaszą;
nikną jarzące snopy błyskawic,
co już sięgały tajemnych mgławic,
które pierś ludzką bezkresem straszą.

Szepty ukojeń rozspiewną nutą,
prześnione widma wskrzesają w skroni
i siatką z tęczy, w półśnieniu snutą

z marzennej przędzy z kwiatów jedwabi
zgrzyty serc łowią... w ciszę swej toni..

Dzieci rycerzy! — Jakżeśmy słabi!

Dumny zew spiżu hejnałów tęsknice
rozwił w natchnienie i ciepłym rumieńcem
skrasiał pdbladle od zadumy lice;

Huragan dźwięków zwoje iskier miota
w żrenic opale, przygasie przed chwilą,
a oddech dławi — niemocy sromota..

Serce strwożone żywiołu rozmachem
do ognisk myśli tuli drętwe skrzydła,
gdzie nieci lunę — swym gołębi strachem.

Szał dzikiej zemsty — bratobójczej walki
ludzkie uczucia w krople mgieł rozpyła;
miażdżąc kolumny — hańbi mirt westalki..

Z rozpetanych kraterów, jak z demonów kruży
wpierw bije tuman chmurny z dna — syczące lawy,
co oddechem Kaina trują płony sławy,
chcąc zagłuszyć lutnię, która zorze wróży...

Zmieniony harf akordem, grom surmy bojowej,
wplecion w łez girlandy, sięga gwiazdoskronu;
głosem serc i sumienia — dzwonem Panteonu
wzywa uczyć ofiary... ananke dziejowej.

Ludzkość, martwe kanony — swych praw pergaminu
spali u stóp pomnika, na szczycie Golgoty
i, spieczonemi wargi, wzniesie hymn jedyny

wielkiej miłości bratniej! Wstworzonym zachwycie
słońce prześle ziemi perłę — z blasków cnoty —
przebaczenie! Ból skruszy zemstę... pieśń da
[życie!]

Henryk Jan Zieleski.

Łódź, d. 19 stycznia 1909 r.

KRONIKA.

(h) **Okólnik.** Rząd gubernialny piotrkowski rozesał okólnik głównego Zarządu prasy który poleca odnosnym organom władz, żeby w kinematografach zwracano uwagę na treść obrazów. Za pokazywanie obrazów pornograficznych winni będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

(a) **Listy gończe.** Piotrkowski sąd okręgowy rozesał listy gończe za mieszkańcami Łodzi, oskarżonymi o różne przestępstwa, przewidziane ustawą o karach głównych, a mianowicie: Berklem Goldbergiem, Iekiem Seradzkiem, Moszkiem Win-
czem, Stanisławem Ftznerem, Pinkusem Lejbą Lub-
bińskim, Bronisławem Stefanem Podgórskim, Aro-
nem Kaplanem, Dawidem Kalmanowiczem i Nata-
nem Silbermanem.

(a) **Echa aresztowań w fabryce Towarz. ako. Geyera.** Z ogólnej liczby 151 robotników aresztowanych w fabryce Geyera na tle nieporozumień o placę zarobkową, uwolniono wszystkich z wyjątkiem 25, którzy pozostają dotąd w areszcie i będą pociągnięci do odpowiedzialności za strejk.

(c) **Komiwojażerowie okręgu łódzkiego.** Biuro pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu komisjonerów i komiwojażerów w Petersburgu nadesłało do redakcji „Rozwoju“ list, w którym zaznacza, że wobec wielokrotnych zapytywań skierowywanych do biura wykonawczego zajmującego się organizacją pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu komisjonerów i komiwojażerów, jak również skutkiem wzmańek, które ukazały się w gazetach stołecznych częstokroć z zarzutami skierowanymi pod adresami organizatorów zjazdu za ich przemierzanie o biegu spraw, biuro wykonawcze nie mając możliwości dawać wyjaśnień co do oddzielnych kwestyi i w odpowiedzi na wzmańki dziennikarskie, zwrócił się do redakcji naszej o zaznaczenie

Na skutek starań komitetu organizacyjnego w sprawie zwołania I wszechrosyjskiego zjazdu komisjonerów i komiwojażerów, poruszone jeszcze w paźdz. r. z., z ministerstwu spraw wewnętrz. dopiero dnia 19 stycznia r. b. otrzymano odpowiedź o pozwolenie na zwołanie zjazdu w lutym r. b.

Do chwili otrzymania odpowiedzi biuro wykonawcze nie znajdowało możliwości o sprawie tej glosić szeroko, tem więcej, że niektóre pisma stołeczne od czasu do czasu odzwierciedlały bieg spraw przygotowawczych biura.

Na zebraniu biura po uzyskaniu pozwolenia natychmiast ustanowiono termin I wszechrosyjskiego zjazdu komisjonerów i komiwojażerów d. 25 lutego r. b., przyczem posiedzenia zjazdu trwać będą 5 dni.

O tem postanowieniu powiadomione zostały wszystkie osoby które nadesłały do biura swoje adresy. Pragnący uczestniczyć w zjeździe mogą nadesłać deklaracje do biura wykonawczego w Petersburgu (Mikołajewska 29), dokąd należy także skierowywać zawiadomienia o chęci zapoznania się z programem zjazdu, które wysyłane są zaraz po otrzymaniu adresu.

(y) **U pracowników przem. handl.** Zapowiedziany na poniedziałek dn. 1 lutego r. b. w siedzibie własnej Wieczerek taneczny Stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej, wywołał żywe zainteresowanie w odnośnych sferach. Osób pici obojga wybiera się się sporo, aby w koleżeńskim gronie wesóło i ochoczo spędzić jeden z wieczorów karnawałowych. Organizatorzy Wieczorku dokładają usilnych starań, aby zabawę ożywić i urozmaicić wieloma atrakcyami. Ładnie udekorowane sale, u-
przejmość gospodyń i gospodarzy, a wreszcie koleżeński sympatyczny nastrój dopełnią resztę.

(n) **Od Korsyki do Syrakuz** podróż w 50 obrazach, wystawiona w panoramie „Terra“ (Benedykta № 1), przedstawia czarujące wybrzeża Sycylii, która została niedawno nawiedzona nie-
słychanem trzęsieniem ziemi. Między innemi, jest tu majestatyczny wulkan Etna, są ciekawe Syrakuzy, jest rzut oka na Messynę, jest Palermo, są ruiny Soluntu, jest dom Napoleona w Ajaccio i wiele innych niezwykle interesujących obrazów.

(a) **Stypendyum.** Rodzina Poznańskich z powodu zgonu Ignacego Poznańskiego ufundowała dwa stypendya imienia zmarłego po 3 000 rubli każde: przy gimnazjum polskiem, oraz przy 7-klasowej łódzkiej szkole handlowej.

(y) **Na klepisku.** Taki tytuł komitet organizacyjny nadał balowi kostyumowemu na korzyść Szkoły rzemiosł przy chrześciańskim Towarzystwie dobroczynności, który odbędzie się od dziś za tydzień, w sobotę, dnia 6 lutego r. b. w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej. Tytuł nader odpowiednio dobrany, bo na klepisku przecież rolnik odwieca plewy od czystego ziarna, co służyć ma do zasiewu przyszłych pól.

A czemuż jest Szkoła rzemiosł, jeśli nie klepiskiem, przygotowującym ziarno do siewu na niwie naszego rękodzielnictwa i to ziarno wyhodowane z nasienia, które jejstaraniem zamiast plew, ostów i szkodliwego ziela, zdrowe ziarno rodzi.

Choćby z tej samej racyi bal kostyumowy „Na klepisku“ będzie jedną z najsympatyczniejszych zabaw publicznych tegorocznego karnawału, dzięki zaś zabiegom komitetu, jedną z najbardziej ożywionych i oryginalnych, ale pożądanem jest, aby wśród kostyumów nie brakło strojów ludowych naszych, tak bardzo barwnych i pięknych.

Jak słyszeliśmy, bal ten wywołał duże zainteresowanie. Osób wybiera się sporo z różnych sfer naszego miasta, bo Szkoła rzemiosł przy ulicy Wodnej ogólną przecież cieszy się sympatją.

(a) **Towarzystwo kultury polskiej.** Zapowiedziane wczoraj o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej № 13 ogólne zebranie łódzkiego oddziału Towarzystwa kultury polskiej sprowadziło trzydziści kilka osób. Na przewodniczącego powołano inżyniera p. Bronisława Sopoćko, który ze swej strony zaprosił na asesorów p. p. St. Czajkowskiego i W. Kamińskiego, a na trzy mającego pióro prof. Łopatego.

W myśl porządku dziennego zajęto się przede wszystkim odczytaniem sprawozdania z działalności dotychczasowej oddziału.

Wyniki działalności trzech utworzonych sekcji ekonomiczno-społecznej, oświatowej i etycznej

okazały się niepomysłne. I tak naprz. sekcja ekonomiczno-społeczna mimo podjętej akcji w celu większego zainteresowania członków—węgłowala tylko.

Szereg zainicjowanych projektów nie posunęło się wcale, dość powiedzieć, że doniosły projekt utworzenia Towarzystwa budowy tanich mieszkań spełził na niczem, mimo, że w sprawie tej odbyło się kilka posiedzeń, a nawet opracowano szkic ustawy. Cagły objaw obojętności członków wyraził się także w tem, że projektowane zorganizowanie kursów rachunkowości, odczytów z dziedziny kooperatywy i ułożenie statystyki zarobków robotników w fabrykach nie doszło do skutku.

W tem samym prawie stadyum znajdowały się pozostałe sekcje.

Wprowadzając sekcja oświatowa z konieczności musiała ograniczyć swoją działalność choćby z powodu nie uzyskanego przez dłuższy czas pozwolenia na otwarcie biblioteki. Obecnie, gdy pod osobistą odpowiedzialność d-ra Schoeneicha władze wydały Towarzystwu kultury pozwolenie na otwarcie projektowanej biblioteki i czytelnia — zamiary zostaną urzeczywistnione, a sekcja oświatowa pobudzona do życia.

W sekcji etycznej rozstrzygnięto trzy sprawy. Sprawozdanie kasowe wykazuje, że dochody wyniosły rb. 714, wydatki zaś rb. 547.

Po przyjęciu sprawozdania przez zebranych wyłoniła się dyskusja na temat, czy wobec słabej wogóle frekwencji instytucji należy dalej podtrzymywać działalność łódzkiego oddziału Towarzystwa kultury.

Dr. Sterling dowodził, że brak obojętności ogółu na sprawy instytucji nie może zapewnić trwałej egzystencji Towarzystwa.

Zdaniem dr. S., w Łodzi jest za mało ludzi inteligentnych, pojmujących zadanie i cele Towarzystwa i chętnych do stałego popierania go. Do głosu tego przychyliła się doktorowa Zaborowska. W odpowiedzi na to zabrał głos rejent K. Mogilnicki, twierdząc, iż nie należy zrażać się, zniechęcać, że początki zwykle są trudne. Rozwiązanie instytucji dałoby właśnie smutne świadectwo braku kultury w Łodzi.

Następnie rejent Mogilnicki zapoznał zebranych ze świeżo zatwierdzoną ustawą Towarzystwa upiększenia miasta, które pragnie stanowić oddzielną sekcję Towarzystwa kultury polskiej.

Nadmieniał przytem, że na ten cel grono osób zadeklarowało 10,000 rubli.

Zebrani po dłuższej dyskusji wyrazili zgodę na utworzenie autonomicznej sekcji Towarzystwa upiększenia miasta. Członkowie tej sekcji mogą nie należeć do Towarzystwa kultury, płacąc wyłącznie tylko składkę na rzecz owej sekcji. Łączność sekcji z Towarzystwem wyrażać się będzie mianowaniem dwóch delegatów od Towarzystwa.

W celu załatwienia tej sprawy postanowiono porozumieć się z zarządem centralnym Towarzystwa w Warszawie.

Wyборы dały wynik następujący: Do zarządu wybrani zostali pp. Konstanty Mogilnicki, Walenty Kamiński i K. Łopatto, na zastępców pp. J. Pogorzelska, inżynier K. Tysza i Szułcki.

(x) **Piekarnia udziałowa.** Zebranie organizacyjne w sprawie utworzenia piekarni udziałowej odbędzie się w sali zawodniczego związku „Jedność” (Piotrkowska № 175) w poniedziałek dnia 1 lutego r. b. o godzinie 6^{1/2} wieczorem. Zainteresowani w tej sprawie proszeni są o przybycie na zebranie.

(c) **Towarzystwo pomocy dla uczniów.** Wczoraj o godz. 6-ej i pół wieczorem w lokalu przy ulicy Dzielnej № 41, odbyło się wyznaczone w drugim terminie ogólne zebranie roczne Towarzystwa pomocy dla niezdolnych uczniów szkoły handlowej kupieckiej łódzkiej. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Wacława Kłossę, dyrektora szkoły, zaproszono na przewodniczącego p. Józefa Adamowicza, pióro trzymał sekretarz Towarzystwa p. Gustaw Baumfeld.

Odczytane sprawozdanie wykazało, że działalność zarządu Towarzystwa głównie polegała na przysparzaniu funduszy na opłatę wpisów za uczniów niezdolnych. W tym celu oprócz zjednywania nowych członków oraz zbierania ofiar, zarząd zorganizował szereg widowisk i zabaw. Z ofiar ważniejszych wpłynęło rb. 4,558 kop. 25. Posiedzeń odbyło 9, z których 2 poświęcono sprawie uwolnienia od wpisu niezdolnych uczniów. W tych ostatnich posiedzeniach po raz pierwszy w roku sprawozdawczym brali udział z głosem

doradczym dwaj przedstawiciele uczniów klas wyższych w sprawach określenia stanu niezdolności kolegów swoich, mianowicie pp. Jan Miller i Ludwik Waszkiewicz. Stan niezdolności uczniów klas niższych sprawdzały pp. opiekunki.

Dochody Towarzystwa stanowiły rb. 8,200 kop. 16; tyleż wydatkowano.

W roku sprawozdawczym 1907/8 Towarzystwo opłaciło wpisy w pierwszym półroczu za 69, w drugim za 82 uczniów. Rok pod względem możliwości wydania 4,558 rb. 25 kop. był w stosunku do lat poprzednich najlepszym (2,746 rb., 3,222 rb. 25 kop., 4,006 rb. 25 kop., jak również należy zaznaczyć wzrost nienaruszalnej ilości przez utworzenie stypendyum (2,500 rb. 4^{1/2}% list. zast. Towarz. Kred. m. Warszawy) inżyniera J. A. Surzyckiego, na które złożyło się grono przyjaciół p. Surzyckiego, gdy opuszczał Łódź.

Smutnym objawem jest zmniejszenie liczby członków przez nieopłacanie składek. Gdy kto odbiera synów lub wychowanków, lub gdy ci kończą szkołę, natychmiast ustaje opłata składki. Z liczby 361 pozostało obecnie 279 członków.

Na wniosek zarządu zebrani powołali na członka honorowego Towarzystwa byłego dyrektora szkoły prof. Józefa Jerzego Boguskiego.

Do zarządu wybrani zostali po dwuletniej kadencji ponownie pp.: dr. Juliusz Wieliczko i dr. Józef Konie, na zastępcę p. Juliusz Jarzębowski. Do komisji rewizyjnej pp.: Izidor Zand, Zygmunt Wainreb, Oskar Manthey; na zastępców pp.: Józef Adamowicz, dr. Ludwik Bondy.

(L. G.) **Z żałobnej karty.** Wczoraj nadeszła smutna z Warszawy depesza o przedwczesnej śmierci s. p. Heliodora Szlania, długoletniego urzędnika Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Zmarły, po skończeniu wyższej szkoły rzemieślniczej łódzkiej i instytutu leśnego w Puławach, wstąpił do służby w Towarzystwie Kredytowym, którą niespełnia przez 19 lat z prawdziwym pożytkiem, rzadką gorliwością i znajomością spraw instytucji spełniał.

Pracując kolejno we wszystkich wydziałach biura, nie wedle szablonu, lecz wszędzie starając się wnikać w istotę rzeczy s. p. H. Szlim z czasem owdział całokształtem spraw, związanych z kredytem długoterminowym i jego dość skomplikowanymi formami.

Pod tym względem stał się nie tylko wielce cenionym, lecz prawie niezastąpionym pracownikiem.

Kwestye konwersyjne, buchalteryjne, amortyzacyjne, podatkowe, asekuracyjne i inne miały w s. p. H. Szlimie światłego i zawsze trafnego interpretatora.

Jako człowiek odznaczał się s. p. H. Szlim nieposzlakowanym charakterem, czystymi jak kryształ zasadami i tym poeziowym, zawsze pogodnym humorem, który nakoło jednał mu życzliwych. Jako kolega cieszył się powszechną sympatią i uznaniem.

Od dłuższego czasu dotknięty chorobą sercową, która nie pozwalała mu poświęcić się sprawom społecznym w tej mierze, jak tego pragnął, oddany był s. p. H. Szlim całkiem pracy biurowej, w której nie dał się nikomu wyprzedzić. Zmarł w siłę wieku licząc zaledwie 48 lat, zostawiając po sobie nieskazitelną imię i wielki żal zwierzchności, kolegów i wszystkich, którzy go znali.

Niech ziemia nie będzie mu ciężką!

(=) Zmarł s. p. Gabryel Barbier, który w notaryacie w Łodzi pracował od 1894 roku, pierwotnie w kancelarii rejenta Jouszera, ostatnio u rejenta Sarosieka. Zdolny, uczynny, jedynał sobie sympatię kolegów i klientów.

Głównie jego staraniami zawdzięcza swój byt pierwsze w kraju i Cesarstwie Stowarzyszenie pracowników notaryatu m. Łodzi. Od założenia tego Stowarzyszenia do ostatniej chwili pełnił urząd skarbnika.

Uznając jego zasługi Stowarzyszenie postanowiło urządzić pogrzeb własnym kosztem.

(c) **Z sekcji technicznej.** Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 31 odbyło się zebranie sekcji technicznej, na którym p. Wróblewski odczytał referat „O nowym sposobie spawania (szwajcowania) stali i żelaza za pomocą mieszaniny tlenu i wodoru”. Referat ten wywołał ożywioną dyskusję. Następnie rozważano sprawę zaprojektowanego przetłomaczenia i wydawania podręczników przedziałniczych.

Po zasięgnięciu opinii o wartości naukowej wydanietwa u inżyniera Przedpolskiego postanowiono wybrać specjalną komisję złożoną z 6 osób, która zajmie się załatwieniem sprawy związanej z zamierzonym wydawnictwem. Wreszcie rozpatrywano i załatwiono kilka spraw bieżących.

(y) **Jasełka na wpisy.** Komitet dochodów niestałych 40-go Koła wpisów szkolnych z dzielnią swoją przewodniczącą panią doktorową Mittelstaedtową na czele, w dobrze zrozumianej i celowej pracy, dla dobra uczącej się młodzieży, nie ustaje ani na chwilę. Po niedawno urządzonej zabawie tanecznej, która, pomimo wielu zabaw tego wieczoru, udała się pod każdym względem bardzo dobrze, w nadchodzącą niedzielę t. j. dn. 31-go b. m. o godzinie 3-ej po południu w teatrze Victoria daje przedstawienie „Jasełka”.

Nie wątpimy, że rodzice, dając możność dzieł spendednia sympatycznie i pożytecznie kilku chwil poprą dążenia komitetu ku zasileniu szczupłych funduszy Koła.

Bilety w niedzielę do godziny 11-ej przed południem nabywać można w składzie obuwia p. Kapuścińskiego (Piotrkowska nr. 9) później zaś w kasie teatru.

Z sądów. Z powodu przyłączenia do miasta Łodzi osad podmiejskich zjazd sędziów pokoju 3-go okręgu gub. piotrkowskiej osady te w następujący sposób rozdzielił pomiędzy rewiry sądowe:

Wieś Doły przyłączono do 1-go rewiru sądów pokoju m. Łodzi; Żubardź do 3-go rewiru; część Widzewa po lewej stronie Szosy Rokicińskiej, idąc od strony miasta, przyłączono do 5-go rewiru; część zaś Widzewa po prawej stronie Szosy Rokicińskiej do 6-go rewiru; część wsi Bruss z prawej strony szosy Konstantynowskiej i samą szosę przyłączono do 7-go rewiru, część zaś Bruss po lewej stronie szosy, oraz wieś Karolew, Rokicie Stare i część wsi Rokicie Nowe po prawej stronie szosy Pabianickiej i samą szosę przyłączono do 9-go rewiru; Rokicie Nowe, leżące po lewej stronie szosy Pabianickiej, oraz Dąbrowkę małą, Dąbrowę i Chojny przyłączono do 12-go rewiru.

(c) **W sprawie emigracji.** Wobec ukończenia kryzysu amerykańskiego, centralny komitet emigracyjny w Kijowie, pod przewodnictwem prof. Mandelsteta, zawiadomił łódzki oddział emigracji żydów do Galwestonu, że ruch emigracyjny został znów wznowiony i że najbliższa 23 partya powinna wyruszyć w dniu 8 lutego r. b. Korzystać mogą z przejazdu tylko ci emigranci, którzy nadesłali listy z zapytaniami i pieniądze do dnia 22 stycznia st. st. do komitetu centralnego w Kijowie. Następne grupy wysyłane będą przez trzy tygodnie w różnych odstępach czasu do Galwestonu.

(p) **Zbiórowe zaczętnie.** Wczoraj wieczorem około godziny 11-ej mieszkańcy domu № 17 przy ulicy Południowej usłyszeli jakiegoś jęki w jednym z mieszkań. Gdy drzwi otworzyli zastali mieszkańców tego lokalu zaczętnych od wadliwie urządzonego pieca. Nazwiska ich są: Szulman Ziska, handlarz, lat 45, żona jego Idel, lat 46, córka Łaja, lat 15, i sublokator Mączkowski Joel, robotnik, lat 51. Szybka pomoc podana najprzód przez sąsiadów, następnie przez lekarza Pogotowia, niebezpieczeństwo usunęła.

(h) **Wybór reprezentantów.** Na reprezentantów kasy pożyczkowo oszczędnościowej pracowników kolei fabryczno-łódzkiej wybrani zostali pp. Józef Jabłoński, Jan Dmochowski i Maurycy Majerowicz. Kasa oszczędności rozporządza w obecnej chwili kapitałem około 600,000 rb.

(a) **Z sądów.** Znajdująca się dzisiaj na wokandzie drugiego wydziału karnego sądu okręgowego piotrkowskiego sprawa 17 oskarżonych o zuchwałą kradzież z włamaniem w sklepie Fragenta (Piotrkowska 71) w Łodzi — została odłożona z powodu niestawienia trzech paserów, odpowiadających z wolnej stopy.

(h) **Nagły zgon.** Dorosłak opatrzonej numerem 135, Michał Cunk mający lat około 35, stojący z dorożką na rogu ulic Anny i Piotrkowskiej, nagle spadł z kozła. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził agonię; wieszony do szpitala św. Aleksandra, w drodze zmarł. Przyczyną śmierci jest prawdopodobnie aneurizm serca.

(p) **Ogólne oskabenie.** W oługu dnia wczorajszego ogólnemu oskabeniu uległy dwie osoby, którym lekarze Pogotowia ratunkowego udzielili doraźnej pomocy.

(h) **Utrzymanie szajki złodziei.** Agenci policyi siedzący wykryli szajkę złodziei, którzy dokonali szeregu kradzieży. Oadzeni zostali w wężeniu Franciszek Barski, Henryk Nowakowski, Wiktoryn Frontczak i Władysław Szmaja.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. W niedzielę, dnia 31-go b. m. w teatrze Wielkim o godzinie 3-iej po południu po cenach popularnych dane będzie arcydzieło Al. hr. Fredro „Zemsta za mur graniczny”, wieczorem zaś o godzinie 8-iej m. 10 w teatrze Victoria cieszące się niesłabnącym powodzeniem „Wyzwanie” Bol. Gorczyńskiego.

Z WARSZAWY.

* Wystawa wytwórczości krajowej.

W celu obznajmienia możliwie szerokich mas ludności z wytwórczością krajową. Stowarzyszenie techników w Warszawie zamierza zorganizować we własnym gmachu (Włodzimierska 35) w miesiącach: marcu, kwietniu i maju cztery 15-dniowe wystawy przedmiotów „niezbędnych potrzeb domowych”, przeznaczając

pierwszą wystawę na przedmioty galanterii chemicznej, jako to: kosmetyki, mydła perfumy, świece, farby i lakiery, atrament, tusze i t. p., szuwaksy, pasty i glazury, wyroby chemiczno-farmaceutyczne i opatrunkowe;

drugą wystawę na przedmioty galanterii metalowej, jako to: galanteria metalowa, elektryczna, druciana (szpilki, haftki lancuski i t. p.), stalówki i pióra, lampy i brzozy, wyroby złote, srebrne i platerowane, wyroby jubilerskie, zegarki, wyroby grawerskie, cyzlerskie i galwaniczne, stalowe ostre instrumenty fizyczne i optyczne, szkatuły i kasy ogniotrwałe, meble żelazne, naczynia kuchenne;

trzecią wystawę przedmiotów galanterii skórzanej i papierniczej, jako to: galanterie skórzane, wyroby siodlarsko-rymarskie, wyroby sportowe, obuwie i cholewki, skóry i pasy, szcztolki i pendzle, papier, tektura, papier ozdobny, galanteria papierowa, introligatorstwo;

ostatnią czwartą wystawę ma objąć przedmioty galanterii konfekcyjnej, jako to: bielizna, ubranie, futra kapelusze i czapki, trykotowe wyroby, krawaty, wyroby gumowe i ceraty, sznuury, taśmy i tasemki, wstążki, tiule, hafty i koronki, franki, nici, wata, materiały weliniane, bawełniane i jedwabne, serwety, portjery i dywany, plusze i t. p.

Wybrany komitet wystawowy, składający się z inżynierów, pp. Piotra Drzewieckiego, Edwarta Geizlera, Wacława Jakubowskiego (sekretarza komitetu), Leona Jeziorańskiego, Ludwika Knauffa, Tomasza Ruskiewicza, Piotra Strzeszewskiego (przewodniczący komitetu) i Wacława Wańkowi-cza, niezwłocznie przystąpił do pracy, powierzając czynność organizacyjną p. Leonowi Jeziorańskiemu.

Z KRÓLESTWA.

S. p. Czystkowski. Z Kalisza donoszą o śmierci aktora scen prowincjonalnych i długoletniego ich pracownika s. p. Juliana Czystkowskiego. Obdarzony pięknym barytonowym głosem i niezaprzeczonym talentem s. p. Czystkowski był niegdyś siłą wybitną trup prowincjonalnych i ogólną cieszył się sympatią.

Karyerę sceniczną rozpoczął w Lublinie, skąd był rodem. Żył lat 56.

Z LITWY I RUSI.

Komisja kolonizacyjna na Litwie. Bank Włociański zaczął od pewnego czasu pełnić funkcje, odpowiadające zupełnie działalności pruskiej komisji kolonizacyjnej, i zajął się specjalnie na Litwie i Białej Rusi zaopatrzeniem w ziemię jedynie włościan prawosławnych (rosjan przybyszów) oraz staroobrzędowców. Nabywa on w tym celu większe dobra, aby parcelować między tych uprzywilejowanych nabywców.

W ostatnich dopiero miesiącach Bank napot-

kał przeciwdziałanie wśród ziemian miejscowych, którzy odmawiają sprzedaży swych dóbr Bankowi. Ta okoliczność — jak pisze „Kur. Lit.” — zmusza Bank, oczywiście, nie do zmiany taktyki, lecz do szukania innych źródeł, z kąd mogłyby być nabywane nowe przestrzenie.

Jakoż zaprojektowano parcelować ziemie skarbowe oraz nabywać dobra majorackie od posiadaczy rosyjan.

Wiadomości zamiejscowe.

Wielkie trzęsienie ziemi, które w sobotę rano notowały wszystkie stacje seismograficzne w Europie, ciągle jeszcze jest tajemnicą. Dotychczas niewiadomo, gdzie wydarzyła się ta katastrofa, z czego można wnosić, że nie dotknęła ona miejscowości zamieszkałych. Z obliczenia odległości ogniska trzęsienia od Lwowa wypadało, że trzęsienie mogło być, między innymi, na Kaukazie. Jak ztamtąd jednak donoszą, trzęsienia nie było, natomiast seismografy w Tyflisie zanotowały o tym samym czasie silne, dalekie trzęsienie ziemi. Spostrzeżenia berlińskie wskazały jako miejsce trzęsienia ogólnie Azyę. Tymczasem telegrafy doniosły, iż cały brzeg amerykański oceanu Spokojnego uciepiał wiele od nagłej, ogromnej fali morskiej. Prawdopodobnie zatem notowane przez seismografy trzęsienie ziemi nastąpiło na dnie oceanu Spokojnego.

Zagrożona katedra. Z Madrytu donoszą do pism paryskich, że słynnej katedrze gotyckiej w Toledo grozi runięcie. Budowa świątyni trwała przeszło 260 lat. Wysłany umyślnie do Toledo korespondent „Matina” stwierdził, że mury i sklepienia wspaniałej budowli są w wielu miejscach zarysowane. Mieszkańcy Toledo opowiadają, że szpary i rysy powiększają się ciągle.

Prowokator pruski. W Gliwicach na Śląsku sądzoną była sprawa Towarzystwa polskiego z B. skupie.

Charakterystycznym było przesłuchanie prowokatora a zarazem policyanta pruskiego, niejakiego Pietzonkego (Pietzonka?), który wkroczył się do oskarżonego Towarzystwa i zachęcał do czynów niby „antypaństwowych”, a sam brał w nich udział. Pietzonke podał fałszywe nazwisko, oświadczając, że jest robotnikiem Franciszkiem Kowalskim, pokazywał orzełka polskiego w szpile do krawata i zapytywał zebranych, czemu takich orzełków nie noszą. Na zabawie w Rudzie niósł sztandar stowarzyszenia z powodu nieobecności chorążego. Orzełka wreszcie wyciągnął z krawata, darował go niejakiemu Eli i sam mu go w krawacie umocował, poczem natychmiast spisał „berycht” o antypańskich odznakach, noszonych w Towarzystwie polskim.

Sprawozdanie to było wygotowane dla komisarza policyi Maedlera, który zatem wiedział, że Pietzonke występuje jako prowokator!

Pietzonke doniósł, że na zebraniach owego stowarzyszenia członkowie witają się: „Czołem”; okazało się, że on pierwszy wprowadził to pozdrowienie i na ulicy używał go w spotkaniu z członkami Towarzystwa. Oświadczył też w swej donuncjacji, że „w Rudzie trzy Towarzystwa dążą do odbudowania Polski”. Zapytany przez obrońcę, które to są Towarzystwa, nie umiał podać żadnego. Stwierdzono, że w Rudzie ogółem są dwa tylko Towarzystwa robotnicze polskie, zostające pod protektorem centrum.

Pietzonke oskarżył także polaków biskupieckich o noszenie czapek t. zw. „maciejówek”, zachęcał zarząd Towarzystwa do abonowania pisma satyryczno-politycznego (?) „Pokraka”, które już nie wychodzi. Został też przyjęty na członka Towarzystwa, pod fałszywym nazwiskiem Kowalskiego. Wnieśliśmy przeciw niemu dochodzenia karne za fałszywe meldowanie się i nadużycie dokumentów urzędowych, jakimi są akta Towarzystw jawnych, prokuratura odrzuciła, podając w motywach, że Pietzonke „ma za mało inteligencji, aby poznać, że przez takie postępowanie popełnia czyn karygodny”. Ale świadectwo jego przyjęto i uznano je w procesie za dostateczny moment obciążający!

Ostatecznie 22 oskarżonych zostało skazanych na 6 tygodni do 3 dni więzienia „za ukrywanie celu stowarzyszenia”.

Biblioteka Morgana. Niedawno doniosły pisma o sumach, jakie płacono za „białe kruki”, pozo-

stałe po lordzie Amherście. Obecnie okazało się, że sumy te przez swych agentów płacił przeważnie słynny miliarder amerykański Pierpont Morgan, posiadacz olbrzymiej biblioteki w Nowym Yorku. Dzienniki amerykańskie rozpisują się o skarbach, znajdujących się w tej bibliotece. Dawniej mało kto mógł oglądać je na własne oczy, gdyż Morgan niechętnie dopuszczał ciekawych. Obecnie korespondent pewnego angielskiego dziennika otrzymał wstęp do interesujących zbiorów, zwiedził bibliotekę i podaje o niej ciekawe szczegóły.

Przez włoskie drzwi brązowe — pisze między innymi — wchodzi się do wyniosłej, wyłożonej drogim marmurem hali. Stąd wejście do właściwej biblioteki. Ściany sali założone są książkami w dobranych kosztownych oprawkach. Dokoła ścian urządzono dwa piętra galeryi. W środku sali ustawiono gabloty, zawierające najcenniejsze oprawy księgi. Widać tam oprawy z kości słoniowej, ze szczerzego złota, emaliowane i wysadzane drogiemi kamieniami.

W innym pokoju, urządzenie całe składa się z zabytków. Nietylko meble są starożytne i bardzo cenne, ale, o ile można było, włączono do budowy... oryginalne części starych budynków. Tak np. użyta została część renesansowego sufitu z palazzo Aldobrandini w Wenecji, a okna złożone są z kawałków starych witraży, nabywanych często wątpliwymi sposobami przez agentów Morgana.

Skarby bibliograficzne, zawarte w tych kilku salach, dochodzą ogromnej ceny. Niektóre białe kruki są przechowywane w asbestowych pudełkach i w stalowych szafach. Są tu złożone liczne rękopisy pergaminowe, miniatury, sztychy, autografy. Morgan jest posiadaczem słynnej ewangelii Ashburnhamskiej, a pośród książek do nabożeństwa posiada liczny zbiór pozostałych po królach i królowych, np. Henryku VIII, Katarzynie Aragońskiej, Henryku III i Małgorzacie Valois. W szafach stalowych złożone są również najdroższe inkunabuly, jak np. dwie biblie Guttenberga, jedna na papierze, druga na pergaminie i druki Caxtona, kupione po lordzie Amherście za 10,000 funtów. Pośród autografów jest jeden rękopis Byrona, własnoręczne rysunki Blake'a do księgi Hioba, oryginalne listy Walpole'a, wiersze Burns'a, rękopisy Dickens'a, Scott'a, Thackeray'a i wielu innych. Zbiory Morgana mają zawierać niektóre cenne okazy, których brak nawet w „British Museum”.

TELEGRAMY.

Petersburg, 29 stycznia. (P.) Według danych biura przesiedleńczego, w r. z. na Syberję wyjechało ogółem 664 977 przesiedleńców pociągów, powróciło zaś 94 035 wywiadowców. W roku zeszłym wyemigrowało o 181 833 osób więcej, niż w r. 1907.

Petersburg, 29 stycznia. (P.) Senat odrzucił skargę kasacyjną Anselma, Rotsztata i Dzierżyńskiego na wyrok izby sądowej warszawskiej, która za należenie do partii socjalno-demokratycznej skazała pierwszych dwóch na 4 lata ciężkich robót, a trzeciego na zesłanie.

Petersburg, 29 stycznia. (P.) Sąd wojenny skazał pomocnika referenta zarządu komunikacji wojskowych kapitana sztabu generalnego Wierchowskiego za łapownictwo na zesłanie na rok do oddziałów aresztanckich, na pozbawienie rang, orderów i praw szczególnych.

Petersburg, 29 stycznia. (Pl) W ciągu ubiegłej doby zachorowało na cholere osób 26, zmarło zaś 11.

Kijów, 29 stycznia. (P.) Gubernator ustanowił komisję, która ma zająć się rewizją działalności policyi.

Tyflis, 29 stycznia. (P.) Na kolei do Baku i na odnodze surachańskiej zamięcie śnieżne. Kilka pociągów utknęło w śniegu.

Tyflis, 29 stycznia. (P.) Z powodu polepszenia się położenia, tymczasowy general-gubernator polecił, aby na wszelkie sprawy o przestępstwa, jakie wydarzą się na terytorium kolejowym, dotychczas rozstrzygane w porządku administracyjnym, oddawać do sądów ogólnych.

Omsk, 29 stycznia. (P.) Na stacji Omsk



Dominik Heliodor SZLIM

Urzędnik Tow. Kredytowego m. Łodzi

zmarł w Warszawie dnia 29 stycznia 1909 r., przeżywszy lat 48.

Pograżeni w głębokim smutku żona, dzieci i rodzina zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na przeprowadzenie zwłok z dworca kolei Fabryczno-Łódzkiej dnia 30 stycznia r. b. o godz. 6-ej wieczorem do kościoła N. M. P. na Starem Mieście i na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w górnym kościele dnia 1 lutego r. b. o godz. 10 rano, oraz wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki tegoż dnia o godz. 4-ej po południu.

326

S. P.

GABRYEL BARBIER

referent notaryalny,

zmarł w Łodzi 29-go stycznia 1909 roku.

W zmarłym tracimy najczynniejszego założyciela Stowarzyszenia, gorliwego Członka Zarządu i Kolegę, zawsze chętnego do służenia innym.

Spokój Jego duszy!

Stowarzyszenie Pracowników Notaryatu
m. Łodzi.

335

z nieznanej przyczyny spłonęło depo wagonowe, wraz ze znajdującymi się wewnątrz wagonami.

Rań, 29 stycznia. (P.) Na stacji Łuchowice kolei moskiewsko-kazańskiej, skutkiem nieprawidłowo ustawionej zwrotnicy, rozbił się pociąg osobowy № 15. Uszkodzony parowóz, brankard i wagon osobowy klasy trzeciej, w którym zostało poszwankowanych 5 podróżnych, ze służby zaś pociągowej 8 osób.

Nowocerkask, 29 stycznia. (P.) We wsi Werchnognilowskiej włościanie zabili starostę przy pełnieniu obowiązków służbowych.

Ekaterynosław, 29 stycznia. (P.) W kopalniach szczybinowskich, podczas przebijania szybu, spadła do wnętrza wielka bryła lodu i zabiła pięciu, zraniła zaś 22 robotników.

Wiedeń, 29 stycznia. (P.) Przy sposobności rozpoczęcia pracy przez komisję parlamentarną, rozważając projekt prawa o aneksji Bośni i Hercegowiny, prezes ministrów, bar. Bienenrth, wygłosił w komisji mowę, w której oświadczył, że prawo Austrii do uregulowania przyszłego stosunku Bośni i Hercegowiny względem monarchii nie może być kwestionowane, poczem przedstawił zasady przyszłej konstytucji Bośni i Hercegowiny, zapewniającej prowincjom tym wszelkie swobody konstytucyjne, oraz kompetencję sejmu obieralnego. Następnie mówca przeszedł do kwestyi układów z Turcją, zaznaczając, że skutkiem propozycji Austrii zapłacenia rządowi tureckiemu kompensaty w sumie 2½ milionów funtów tureckich oraz poczynienia ustępstw natury ekonomicznej, udało się osiągnąć w zasadzie porozumienie z Portą. Obecnie prowadzone są rokowania nad zredagowaniem odpowiedniego protokołu, który przedstawiony będzie dla potwierdzenia parlamentom austriackiemu i węgierskiemu. W końcu baron Bienenrth oświadczył, iż nie wątpi, że przez zastosowanie środków energicznych, Portę uda się stłumić bojkot towarów i okrętów austriackich, gdyż ludność Turcji oczekuje z niecierpliwością zakończenia tego bojkotu, szkodzącego jej interesom.

Kolonia, 29 stycznia. (P.) Do „Koeln. Ztg.“ donoszą z Romscheidu: Socjalni demokraci urządzili tłumny pochód, jako manifestację na rzecz powszechnego prawa głosowania. Tłum usiłował dotrzeć do ratusza, ale wyparła go policja. Później tłum zgromadził się na rynku i rzucił kamienie na policyantów. Policja użyła broni. Następnie spokój przywrócono. Aresztowano kilkanaście osób.

Londyn, 29 stycznia. (P.) Do „Timesa“ donoszą z Teheranu, że nie należy spodziewać się

obecnie wybuchu tam rozruchów, ponieważ policja, przy pomocy kozaków szacha, utrzymuje zupełny porządek w mieście. Według sprawozdań, otrzymanych z prowincyi, większość powstańców stanowią nie persowie, lecz cudzoziemcy i koczownicy, którzy pod pozorem walki o prawa narodowe uprawiają grabież, korzystając z osłabienia nadzoru ze strony władz centralnych.

D Z I E N N E.

Petersburg, 30 stycznia. (P.) Na ogólnem posiedzeniu zjazdu stałych członków urzędów gubernialnych i komisji urzędów rolanych, które się odbyło w dniu wczorajszym pod przewodnictwem wice-ministra Łykoszina obradowano nad referatem organizacyjno-podatkowej komisji o przyczynach słabego wpływu podatków ziemskich i środkach w celu uporządkowania tej sprawy. Zjazd zastanawiał się nad główną przyczyną tych lubowych rezultatów ściągania różnych opłat z ludności włościańskiej a mianowicie nad stopniem urodzaju zboża.

Zjazd zwrócił szczególną uwagę na konieczność uregulowania kwestyi nadawania ulg przy ściąganiu podatków zwłaszcza w wypadkach wydawania pożyczek na zasiew.

Urząd do spraw włościańskich był zdania, że odnośnie włościan, uznanym za potrzebujących pożyczki, winno być stosowane ulgi podatkowe. Zjazd zaleca peryodyczne narady podatkowe miejscowych działaczy, instytucji włościańskich i władz skarbowych w celu najlepszej organizacji biegu ściągania podatków po powiatach.

Przy obradowaniu nad kwestyami podatkowymi zjazd zwrócił również uwagę na konieczność uporządkowania podatków ziemskich, albowiem co do tego są wybitne braki w obowiązującym prawodawstwie. Zjazd wyraził życzenie zastosowania prawa podatkowego z dnia 6 lipca 1899 r. i do opłat ziemskich, oraz surowego stosowania artykułu 232 ogólnych przepisów o włościanach, nadający opłatom ziemskim prawo pierwszeństwa przed innymi opłatami, należącymi się od ludności włościańskiej.

Tomsk, 30 stycznia. (P.) Ujawniono komitet socjal-demokratów. Aresztowano 9 osób, znaleziono mnóstwo nielegalnej literatury, korespondencję i pieczęć.

Sewastopol, 30 stycznia. (P.) O północy naczelnik sił morskich kontr-admirał Bostrem wyjechał do Petersburga.

Woroneż, 30 stycznia. (P.) Gimnazjum pierwsze i szkoła miejska obchodzą stułetni jubileusz.

Kursk, 30 stycznia. (P.) Co do kierunku kolei północno-dnieckiej w granicach gubernii, ziemstwo gubernialne na zebraniu postanowiło dlaższy kierunek ku wschodowi.

Wiedeń, 30 stycznia. (P.) Do Biura korespondencyjnego donoszą z Sofii: Rząd bułgarski wręczył przedstawicielom wielkich mocarstw notę, zaznaczającą, że Porta zaproponowała Bułgarii w kwestyi uznania jej królestwem, aby zwróciła się do wielkich mocarstw. Rząd wzywa wielkie mocarstwa do szybszego wzmieszania się w tę sprawę, albowiem obecne napężone położenie grozi niebezpieczeństwem, za które rząd nie może brać na siebie odpowiedzialności.

Połączenie telefoniczne uzyskał adw. przys. B. Birenawaj, nr. telefonu 1218.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Giełda warszawska.
(Telefonem)

z dnia 30 stycznia.

	zaj	fin	ura
Czeki na Berlin	46,77½	—	—
4½ Renta Państwowa	76,80	76,00	76,30
5½ Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	97,35	96,33	—
5½ „ „ z 1906 r.	97,30	93,30	97,00
5½ Premiiówki I-ej emisji	359	358	—
5½ „ II-ej „ „	273	267	—
5½ „ Szlacheckie	231	228	—
4½ Lisy Ziemskie Król. Polsk.	9,65	90,75	91,25
4½ Lisy zastawne m. Warszawy	33,97	93,00	—
4½ „ „ „ „ „	87,65	86,85	—
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	—
„ Putiłowskie	—	—	—
„ Rudzki i S-ka	—	—	—
„ Starachowice	—	—	138
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5½ Lisy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4½ „ „ „ „ „	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
29/I 1 pp.	752.3	— 5.6	90	Pd W 1	7 dnia 29/I
29/I 9 w.	743.6	— 8.0	88	Pd 3	Temperatura max. — 4.6° C.
30/I 7 r.	739.3	— 10.6	93	Pd 3	Temperatura min — 12.5° C. Opadu 0.0

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.38, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Ostatnia poczta.

Temperatura we Włoszech.

W całych północnych Włoszech notują od kilku dni rząd nadzwyczaj niską temperaturę. W okolicach Medjolanu panuje mroz, jakiego od dawien dawna nikt nie pamięta; temperatura wa-
ha się tam między 10° a 14° niżej zera.

Uniwersytet włoski w Austrii.

Dobrze zazwyczaj poinformowany współpracownik turyńskiej „Stampa” dowodzi, że rząd austriacki dał swego czasu ministrowi spraw wewnętrznych, Tittoniemu, przez swego ambasadora, hr. Luetzowa, zupełnie poważne i niedwuznaczne zapewnienia co do utworzenia włoskiego uniwersytetu w jakimkolwiek mieście austriackim, o przeważającej ludności włoskiej. Z powodu tej okoliczności należy oczekiwać z całą pewnością, że Tittoni złoży w sobotę radzie ministrów powtórnie swe podanie o dymisyę, które jedynie na prosby Giolitti'ego, wycofał.

Z Serbii.

W ministerium spraw zagranicznych odbyło się wczoraj długie posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem króla, na którym zastanawiano się głównie nad położeniem wewnętrznym, nie pomijając jednak równocześnie także trudności zagranicznych.

Omawiano między innemi także sprawę wysłania specjalnego delegata do Konstantynopola, który wpływać ma na posłów do parlamentu w kierunku niezgodzenia się na warunki umowy austriacko-tureckiej. Według zapewnień dziennika „Maly Journal”, 120 posłów tureckich oświadczyło się dotąd przeciwko umowie.

Z Krety.

Rosya cofnęła załogę swoją z Krety. W ko-
lach dyplomatycznych sądzą, że i inne trzy mo-
carstwa opiekuńcze pójdą za tym przykładem.

Rozmaitości.

JAPONCZYCY WOBEC TRZĘSIENIA ZIEMI.

Prof. Bigourdan, członek Paryskiej Akademii Nauk, głośny astronom i seismolog, zwrócił uwagę na potrzebę międzynarodowego porozumienia się naukowego w sprawie trzęsienia ziemi. Chodzi mu mianowicie o przeprowadzenie całej sieci obserwatoryów seismologicznych i dokonywanie w nich doświadczeń i notowań w pewien jednolity sposób, tak, aby można było z łatwością wyciągnąć z nich konsekwencje, a nawet dokonywać przepowiedni seismologicznych, podobnie, jak się to dzieje w dziedzinie meteorologii.

Bigourdan jest zdania, że możnaby pociągnąć do obserwacji, naturalnie elementarnych całą wogóle ludność, jak to się dzieje w Japonii. Tam mianowicie każdy mieszkaniec otrzymuje specjalny blankiet, zawierający proste wskazówki, które mu pozwalają na łatwe notowanie siły wstrząśnięć i oznaczanie ich stopnia. Skoro zajdzie wstrząśnienie ziemi, wszyscy wypełniają blankiety i odsyłają do najbliższych obserwatoryów, dzięki temu mogą robić bardzo dokładne zestawienia i rysować mapy seismologiczne, niemal zupełnie pewne.

Gdyby się więc ten system zastosowało i w Europie, możnaby dość szybko dojść do wygotowania ogólnej karty seismologicznej, w której zaznaczonoby okolice najbardziej niebezpieczne, gdzie więc albo należałoby zaniechać budowania wszelkiego, albo budowania większych miast, albo przynajmniej przeprowadzać budowę według zupełnie nowych reguł architektonicznych.

„SZOGI” — SZACHY JAPONSKIE.

W Japonii ogromnie rozpowszechniona jest gra „szogi”, pod wielu względami przypominająca szachy, lecz mająca i swoje osobliwości, związane z narodowymi rysami charakteru japończyków. Gry tej nauczyli się od japończyków podczas osta-

tniej kampanii i niektórzy oficerowie rosyjscy. Wszystkich figur w „szogi” jest 40 — po 20 na każdego partnera. Figury są klinowe, bardzo podobne jedna do drugiej, i odróżniane są w grze tylko pozycją ostrego końca. Okoliczność ta przy niewadze przeciwnika, daje możność korzystania z zabranych przezeń figur, — rys charakterystyczny, stwierdzający, jak zręcznie umieją Japonczycy korzystać dla swoich celów z cudzej pracy. Druga cecha charakterystyczna tej gry, przypominająca nasze warcaby, polega na tem, że figury które dosięgły obozu nieprzyjacielskiego, mają większe znaczenie. Wystarcza je odwrócić, ponieważ na odwrotnej stronie mają wyższą rangę. Gra w „szogi”, obok ogromnego natężenia umysłu, wymaga wielkiej przytomności. Jest ona rozpowszechniona we wszystkich warstwach społecznych, nawet niższych, i na wyrobienie się charakteru narodowego ma niewątpliwie wpływ duży.

Majatek

w błędnym widzą, słusznie, oszczędne Panie. Dokładnie, szybko, tanio, bez najmniejszego tarła **rujnującego przedwzrostem bieliznę**, pierze tylko

Johna maszyna do prania „CAŁA PARA”.

Niezależność od praczek i sług, wygodę, oszczędność, higienę! 130 tysięcy w użyciu!

Wyłączna sprzedaż: Wacław Kossakowski, ul. Włodowska 50, telef. 11—21. 240—6-2

Panów obywateli

Zgierz, Pabianic, Łasku i Balut.

którzy zaciągali pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Piotrkowskiego, zawiadamiamy, że z polecenia Dyrekcji tegoż Towarzystwa w kasie naszej mogą być płacone **raty od tychże pożyczek**, przy-
czem płaćcy ani kosztów przesyłki ani żadnych innych wydatków nie ponosi.

Należność za **kupony** od listów piotrkowskich i za listy **wylosowane** wypłacamy bez żadnych potrąceń.

**Towarz. Wzajemn. Kredytu
Handlowo-Przemysł. w Łodzi
Pasaż Meyera 11.**

316-3

DROBNE OGŁOSZENIA.

Atrament do pisania.

Atrament do czernienia.

Atrament w różnych kolorach i gatunkach, poleca: H. G. Górski, Główna 33. 400—13—6

Biurowie przepisywane na maszyny, Piotrkowska 32, wejście z Cegielskiej 34. Maszyny do pisania naprawia i udziela lekcyi. 441—1

Do sprzedania bilard w Głównie blisko stacji kol. Warszawsko-Kaliskiej. 475—3—3

Doświadczony korepetytor przy-
spasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g 7—8. 1455

Kobieta przychodnia do posługi potrzebna, mieszkająca w pobliżu Karola 18, od godz. 7 do 8 wieczorem. 517—3—1

Kobieta z dobrej rodziny, umie-
jąca czytać i haflować, poszu-
kuje miejsca do dzieci. Adres w Administracji „Rozwoju”. 425—3—3

Maszyny 2 Sintera do szycia najnowszego systemu i maszy-
na ręczna za 10 rb. Piotrkowska 108—16. 505—4—1

Maszyny do szycia sprzedam niedrogo. Juliusza 11 m. 33, ofcyjna. 500—4—1

Mama ze świeżem pokarmem poszukuje miejsca. Ul. Pół-
nocna 12, stróż wskaże. 514—1

Od zaraz do wynajęcia jedno-
wnia, budynek na jaką fabry-
kę, stajnię dla koni, na bardzo dogodnych warunkach. Oferty pod C. Z. w „Rozwoju”. 501—3—1

Osoba w średnim wieku poszu-
kuje zajęcia do krawieczyny i gospodarstwa. Oferty pod „Kraw-
cowa” proszę składać do Admi-
nistracji „Rozwoju”. 509—3—1

Osoby na masie zdrowe i sma-
czne, ulica Włodowska 148 m. 49. 479—3—3

Pokój mały niedrogi umeblowa-
ny do wynajęcia zaraz przy
rodzinie. Skwerowa 23, wie-
domość u stróża. 459—3—2

Pokój umeblowany z całodzienne-
m utrzymaniem do wynaję-
cia. Kamienna 22. 484—3—2

Potrzebny siusarz na roboty wo-
docłagowe. Tylko dobry fach-
owiec, mogący prowadzić robo-
ty samodzielnie, może liczyć na
przyjęcie. Włodowska 136. 487—3—2

Potrzebna prasowaczka na wy-
jazd. Wiadomość Orla 14 m. 7. 495—2—2

Potrzebny uczeń do praktyki
faleczerskiej. Nawrot 47. 457—3—3

Pianino piękne secesyjne tanio
do sprzedania. Włodowska
216, stróż wskaże. 455—23—2

Pianino czarne krzyżowe w do-
brym stanie tanio. Prywatna
3, przy rzeźni, u Lewandow-
skiego. 460—48—2

Potrzebne zdolne prasowaczki
do pralni chemicznej. Piotrk-
owska 111. 477—3—2

Różne mieszkania w wszelkich
wygodach od 1 lipca do wy-
najęcia. Włodowska 108a u rząd-
cy. 502—3—1

Skradzione zostały 2 weksle po
100 rb. in blanco na zlecenie
Józefa Siedzińskiego, wystawione
przez Antoniego Radajewskiego i
Mateusza Szewczyka. Uprzedza
się, iż takowe są nieważne. 503—3—1

Sklep spożywczy do sprzedania,
ul. Kościelna na placach Wie-
czorkowskiego. 473—3—3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny
do sprzedania. Ul. Aleksan-
drowska 28. 464—3—3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny
sprzedam zaraz. Ul. Srebrzyn-
ska 20, za Starym cmentarzem. 482—3—2

Są do wynajęcia stajnie od 1
kwietnia 1909 r. Mikołajew-
ska 32. 463—3—3

Sklep kolonialny do sprzedania
w dobrym punkcie. Wiado-
mość w Administracji „Roz-
woju”. 481—3—3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
z powodu nagłej zmiany inte-
resu jest do sprzedania. Wiado-
mość w sklepie, Średnia 56. 515—3—1

Sklep spożywczy z filią piekar-
ską do sprzedania. Wiado-
mość: Benedykta 32. 512—3—1

Tanio do wynajęcia zaraz po-
kój z kuchenką. Zawadzka 31. 499—1

Uczeń z trzyletnim wy-
kształceniem poszukuje miej-
sca, jako praktykant w bluzie
lub zakładzie technicznym. Oferty
w „Rozwoju” sub „Uczeń”. 283—4—2

Wolant do sprzedania. Rad-
wanska 71 m. 5. 490—6—2

W czwartek na koncercie Ku-
belika przy łóżach po ławie
stronie przez omyłkę włożono
w cudze palto szal cienki z fio-
letowym szlakiem. Uprasza się
szanownego znalazcę, łaskawie
zwrócić ów szal do kasy teatru
Wielkiego. 510—3—1

Zgubiono weksel na rb. 100 z wy-
stawienia F. Grützhendler na
zlecenie Jerozolimskiego, płatny
w dn. 21 stycznia oraz 2 kwity
z banku J. Landau i H-go Wza-
jemnego Kredytu. Znalazca zechce
odnieść za nagrodą. Włodowska
94. M. Peter. 389—1

Zaginął wyzeł czarny podpala-
ny. Odprowadzić za wynagro-
dzeniem, ul. Juliusza 11—73. 506—3—1

Zaginął kwit od paszportu na
imię Bronisława Klemieczaka,
wydany z fabryki Giełdanowskie-
go. 507—3—1

Zaginął kwit od paszportu na
imię Józefa Borkowskiej, wy-
dany z fabryki Sz. Rozenblatta. 508—3—1

Zaginął kwit od paszportu na
imię Franciszka Matuszewskie-
go, wydany z fabryki K. Schei-
blera (Bielnik). 504—3—1

Zaginęła karta od paszportu na
imię Emili Kamińskiej, wyda-
na z fabryki Silbersteina. 511—3—1

Zaginął paszport na imię Jana
Albrechta, wydany z gm. Do-
leck, pow. skierniewickiego. 485—3—2

Zaginął kwit od książeczki le-
gitymacyjnej, na imię Maryan-
ny Polcy, wydany z fabryki Cukier-
ni. 489—3—2

Zaginął paszport na imię Stani-
sława Skakacza, wydany z
gminy Zamoście. 498—3—2

Zaginął kwit od paszportu na
imię Aleksandra Sulejewicza,
wydany z fabry. Allarta. 494—3—2

Zaginął paszport na imię Augu-
sta Jezierskiego, wydany z gm.
Dubrzec, pow. kaliskiego. 470—3—3

Zaginął paszport na imię Ma-
ryanny Hoffman, wydany z gm.
Goszczanów. 513—3—1

Zaginął pies duży masy żółtej,
jedno ucho obcięte. Proszę
odprowadzić za wynagrodzeniem
na ul. Młynarską 14, do Ko-
ściółkowskiego. 516—1

Zaginął paszport na imię Abra-
hama Genich Goldkrana, wy-
dany z magistr. Brzezińskiego. 486—3—2

Z powodu zmiany interesu na-
rzedzia szczerkarskie do
sprzedania. Łąkowa 14 m. 1. 474—3—3

Zaginął paszport na imię Adama
Kraszewskiego, wydany z gm.
Sobótki. 472—3—3

Zaginęła książeczka legityma-
cyjna na imię Maryanny Lef-
ler, wydany z m. Łodzi. 412—3

2.000 rb. umieszczę na 1-szy
numer po Towarzystwie.
Wiadomość: Kalisz, Chmielnik,
Łykowska, dom W-go Tarłow-
skiego. 498—3—1

2 magle do sprzedania. Cegiel-
niarska 54. 478—3—3

4.000 rb. umieszczę na 1-szy
numer po Towarzystwie.
Wiadomość: Kalisz, Chmielnik,
Łykowska, dom W-go Tarłow-
skiego. 497—3—1

KANARKI!!!
z gór Harcu, pięknie
spiewające w dzień
i przy świetle poleca
tanie w Hotelu Nie-
mieckim, Średnia 1 m. 8.

334—3 **G. FUNK.**

Skradzione
6 weksli: 5 po 100 rb. i 1 na
50 rb. wystawione przez Jana
Szczyplńskiego i wyrok na 150
rb. także Jana Szczyplńskiego;
Ostrzeżenie, gdyż takowe żadnej
wartości nie mają. 327—3—1

Nadszedł świeży tran-
sport **KANARKÓW**
z gór Harcu, pięknie spie-
wających w dzień i przy
świecie. Do nabycia w
Hotelu Rzymskim, Miko-
łajewska 59, H. Breitenszteln. 328

Filia

„Gońca Porannego i Wieczornego”

Mikołajewska 20

przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma.

272-4-2

Panorama „TERRA”, Benedykta 1.

Podróż wzdłuż Sycylii

(od Korsyki do Syrakuz)

Nowa wspaniała seria w 50 obrazach od 30 stycznia do 5 lutego.
W całej piękności i uroku przedstawiają się romantyczne wy-
brzeża Sycylii, które stały się pastwą niesłychanej katastrofy ziem-
skiej. W serji tej jest wspaniała Etna, są ruiny Solun, jest rzut
oka na Messynę, są wybrzeża Kalabrii, Sycylii. 425

Wstęp 15 kop., młodzież 10 kop.—Otwarta od 10 r. do 10 w.

Specjalista chorób skórnych
Weneryczn. i niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla
 pań od 5—6. W niedziele tylko
 od 9—3 po poł. 114r
 Badanie krwi przy syphilis'e.

Dr. M. Papierny
 Akuszeria i choroby kobiece,
 h. ordynator warsz. kliniki akusz.
 Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6½
 po poł. Potulniowa 23. 2114r

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WE-
 NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.
 panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1
 rano i od 3—5 po poł. 1426r
 Ul. Potulniowa № 2.

Dr. S. KANTOR
 Choroby skórne, weneryczne
 i moczopłciowe. Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. I. Silberstrom
 ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
 Chor. weneryczne i moczopłciowe,
 skóry i włosów. Radykalne usuwanie
 zbytecznych włosów.
 Przyjmuje od 8—1 rano i od 4—6
 wiecz., panie od 4—5. 124

Dr. S. SZNITKIND
 Średnia № 2.
 Choroby skórne, wene-
 ryczne i moczopłciowe.
 Leczenie elektrycznością i masażem.
 Przyjmuje od g. 8—11 rano.
 od 5—8½, wiecz. 449r

Dr. A. GROSLIK
 Choroby skórne, weneryczne
 i dróg moczowych. Zielona 5.
 Przyjmuje codziennie od 8½—11½
 rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp.
 W niedziele i święta od godz. 9
 do 12 w południe. 1568r

Dr. Henryk Trenkner
 choroby dzieci
 mieszka obecnie
 PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.
 Przyjmuje od 8—9 r. 5—7
 po poł., w dni świąt. do 9½, rano.
 1485r

Dr. F. Klopenberg
 powrócił. DZIELNA 25.
 Choroby wewnętrzne
 specjalność nerwowe.
 (leczenie elektrycznością). Godz.
 przyjęcie: 10—11 r. 15—7 w. 2352r

Dr. E. Sonnenberg
 Choroby skóry, dróg m-
 ożowych i weneryczne
 CEGIELNIANA 14.
 Od g. 11—1 i 4—7½ w. 79r

Dr. Wacław Bernard
 Choroby skórne, wener-
 yczne i moczopłciowe.
 ZAWADZKA 29. 1761r

Dr. I. Birencweig
 Średnia № 3.
 Choroby weneryczne, skórne
 i moczopłciowe. 1817r

Dr. Henryk GOLDBERG
 CHIRURG powrócił.
 mieszka obecnie Krótka № 5.
 Przyjmuje od 2—4 p.p. 1346r

Dr. Edward Mittelstaedt
 mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 28 67
 przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½ pp
 Choroby wewnętrzne i nerwowe.
 1429—r

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzeja 7.
 Choroby skórne, wene-
 ryczne i moczopłciowe.
 Od 8—10 r. 5—8 po poł., w nie-
 dziele i święta 9—12 r. 1461r

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
 Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 9—10 rano i od
 4—8 wieczorem. W niedziele i
 święta od g. 10—1 po poł. 507—d

Dr. A. STEINBERG
 BENEDYKTA Nr. 3
 Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny
 (skrzywienia kręgosłupa, choroby staw-
 ów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem
 (wibracją), elektrycznością (usuwanie
 włosów z twarzy za pomocą elektrolicy).
Gabinet Rentgenowski,
 (leczenie promieniami Roentgena czołm-
 ków, łopatek, łopatek i t. p.)
 Leczenie prądami elektrycznymi
 wysokiego natężenia (d'arsonvali-
 zacja, choroby cukrowej, otyłości,
 zwłędzenia naczyń, podagry, artroz-
 y, itp. Leczenie gorącym powiet-
 rzem i światłem (czerwonym i fio-
 letowym) chorób stawów, mięśni,
 neuralgii etc. etc. 1280r

Dr. Zofia Garlicka
 Chor. kobiece, Akuszeria
 mieszka obecnie
 PIOTRKOWSKA 192.
 Od 4—6 po poł. 1997r

Dr. Stanisł. Piekarczyk
 przeprowadził się na ul.
 PIOTRKOWSKA № 115
 choroby weneryczne i skórne
 przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w 1381

Dr. H. Sadkowski
 asystent G. W. Uniwersytetu
 przyjmuje z chorobami wewnętr-
 znymi (spec. żołądka i kieszek).
 Dzielna № 3.
 od 5 do 7 ej 2156—r

Dr. H. Szumacher
 choroby weneryczne i skórne
 Nawrot 2.
 Przyjmuje od 8—10½, i od 6—8
 po poł., panie od 5—6. W nie-
 dziele i święta od 8—1 r. 637r

Ostediłem się w tutejszym mieście jako
 specjalista chorób skórnych, wenero-
 znych, płciowych i chorób włosów. Przy-
 jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
 i od 4 do 6 po poł., w niedziele od 8-
 do 1 rano i od 4 do 6-jej po południu.
 Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
 ul. ŚREDNIA № 5. 140r

Dr. Ignatiew
 Specjalista chorób
 uszu, nosa i gardła
 ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
 Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
 W niedziele od g. 10 rano do
 1-jej po poł. 1490r

Dr. P. Grossman
 Choroby wewnętrzne
 i dziecięce.
 PIOTRKOWSKA 81.
 Przyjmuje do 10½ rano i od
 5—7 po poł. 243—16—4

Dr. L. KLACZKIN
 Konstantynowska 11.
 Syphilis, skórne, wener.,
 choroby dróg moczowych.
 Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.
 dla dam od 4—5. W niedziele i
 święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
 mieszka
 Piotrkowska 103
 Choroby wewnętrzne, dzieci i ko-
 bieco. Przyjmuje od 8 do 11 r.
 od 2½—4 pp. i od 7½—9 w. 1426r

— Wyrabiam tanto i dobrze —
 * * * * * WSZELKIE * * * * *
TAPIERSKIE I DEKORACYJNE ROBOTY.
 Z poważaniem
Nawrot 49 W. Nowacki.
 320 3

Zawiadomienie.
 Dnia 27 marca 1908 r. została
 wynajęta szopa przez pana F.
 Lichtenstaina przy ulicy Mikołaj-
 ewskiej pod № 6, w której zo-
 stały złożone maszyny. Ponieważ
 do dnia dzisiejszego nie zgłasza
 się pan F. Lichtenstein po odbiór
 takowych, niniejszem zawiada-
 miam, że o ile do dnia 10 lutego
 1909 r. nie zgłosi się zapłacić za
 lokal i po odbiór maszyn, sprawa
 ta zostanie oddana na drogę są-
 dową. — Leon Rybarkiewicz, Łódź,
 ul. Mikołajewska № 32. 33131

MASŁO!!! 31931
 ceny znacznie niższe, przytem
 zwierzyna, drób żywy i
 bity i inne produkty wiejskie
 poleca firma „ZAGON“ —
 Piotrkowska 103, mieszkanie pry-
 watne. — hurtowo i detalicznie.

Stowarzyszenie
 „Oszczędność“
 z ulicy Składowej zwołuje w dru-
 gim terminie Ogólne Zebranie pra-
 womocne na dzień 25 stycznia (7
 lutego) r. b. o godz. 2 po połud-
 niu w lokalu Kola kolejarzy, ul.
 Nawrot 28. 314—1

Grywam na fortepianie
 do tańca. Przyjmuje zamówienia
 na bale i wesela znany muzyk
Orzeszko.
 Skwerowa 8 m. 6. 315—3—1

Restauracja
A. STELTER,
 Łódź, Konstantynowska № 5.
 Na każde żądanie gorące zakąski
 i fiaki codziennie
 Wydaje śniadania, obiady
 i kolacje. 312 15 1

Pragnęym przygotować się
do gimnazjum
 lub do szkół średnich udzielił się
 wskazówek w Administr. „Roz-
 woju“. 1721—6—5

Z powodu kończącego się sezonu

wszystkie zimowe towary wyprzedają się niżej cenę kosztu:
 Chustki wełniane od 3 rb.
 Halki ciepłe od rb. 250.
 Matniki z wełny pirenejkiej od 3 rb.
 Szlafroki od 14 rb.
 Ubranka dla dzieci (Sweaters) od rb. 1.50.
 Seruaki dla pań od 2 rb.
 Koszulki i kalesony ciepłe od rb. 1.25.
 Ponczochy i skarpetki wełniane.
 Koldry pluszowe od 3 rb.
 Flanele i flanelki
 na bluzki, matniki i szlafroki.
 Halki alpagowe i jedwabne

Hadzo na wyprawy
 Piłotna, prześcieradła, ręczniki, obrusy, ściorki.
 Piłotna na wyspy i materace, madapolamy, półpiłotna.
 Koldry watowe własnej fabrykacji, bielizna pospolową.
 Bielizną damską, męską i dla młodzieży
 poleca Szanownej Publiczności

Skład wyrobów płóciennych i Magazyn Bielizny
WIKTORA BRATKOWSKIEGO
 № 81. Ulica PIOTRKOWSKA № 81. 3256

Ceny fabryczne, tanie!

Ceny fabryczne, tanie!

Prezydyum Ogólnego Zebrania

Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości miasta Łodzi.

Na mocy uchwały Ogólnego Zebrania odbytego dnia
 5-go (18 go) stycznia r. b. podaje się do wiadomości człon-
 kom Stowarzyszenia, którzy zalegają w opłacie składek do
 dnia 1-go stycznia 1909 r.—że tylko ci członkowie będą
 mieli prawo wejścia i głosowania na posiedzeniu ogólnego
 zebrania odbyć się mającego w środę dnia 28-go stycznia
 (10-go lutego) r. b. o godz. 5-oj po poł. w sali Tow. Kred.
 którzy przedstawią dowód z opłacenia skład-
 ki za ostatnie półrocze t. j. do dnia 1-go stycznia. Porzą-
 dek dzienny: 1) dalszy ciąg posiedzenia z dn. 18-go stycz-
 nia 1909 r.; 2) wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej.
 317—3—1

Prezydyum Ogólnego Zebrania.

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTOWANIE MEBLI

M. LENTZ, Widzewska 77.

Przeprowadzki w mieście i do wszystkich miejscowości
 w świetle bez przeładowania
 Opakowanie i przechowywanie mebli.
 Dostawa i odstawa towarów. Dostawa węgla i drzewa rozpa-
 łowego. Przewożenie kas ogólnotwórczych. 1415

W niedzielę, t. j. 31-go stycznia r. b. odbędzie się
 Ogólne zebranie członków

Stowarzyszenia Rolni Obywateli

przedmiescia Bałut, Radogoszcz i Żubardzia
 w szkole przy Bałuckim Rynku o godz. 3 ej po południu.
 Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego 2) Od-
 czytanie sprawozdania. 3) Wybór zarządu, na które uprzej-
 mie zaprasza ZARZĄD. 312

CYRK A. D. DEVIGNÉ

Wgmachu „APOLLO“

W niedzielę 31 stycznia 1909 r. dane będą

2 Wielkie Świąteczne 2

Popołudniowe i Wieczorowe

Początek o 3 po poł. Początek o 8½ wiecz.

W obydwóch przedstawieniach będą demonstrowane
The Royal Bio ostatnia nowość dokonana.

O godzinie 8½ wieczorem

WIELKIE SPORTOWE PRZEDSTAWIENIE

Dalszy występ międzynarodowego szampionatu
 walki francuskiej dla specjalistów siłaczy o nagrodę 5000 frank.
 organizowanego przez sławnego sportsmena Petersburga P. Panietiewa

Dzisiaj 4 Walki Dzisiaj

1. Riesbacher — Niemcy i Cyklop-Bienkowski — Poznań. 2. Ka-
 nep — Finlandya i Murzak — Afryka. 3. Sirgul — Laplandya i
 Przesina — Morawy. 4. Majsuradze — Kaukaz i Frisztersky —
 Czechy (rewanż).

Początek o godzinie 8½, wieczorem. 307

AGATOL St. GORSKIEGO

nagrodzony medalami, znany pro-
 szek, Elikstr 30 i 50 k. i pasta 20 k.
 do czyszczenia zębów i konserwo-
 wania drzew. Przy stałym uzy-
 ciu AGATOLU zęby są białe i zdro-
 wotnieją się. AGATOL zalecany przez powagi-
 dentystyczne. Sprzedaż wszędzie. Cena 20 i 35 kop. 1308-30 2

Rada Opiekunów wieczornych kursów handlowych

przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi.

zawiadamia, że lekcje na kursach rozpoczęły się.

Zapisy do dnia 2 lutego r. b. w dalszym ciągu przyjmuje codziennie od 7 do 10-ej wiecz. Kancelarya kursów (Długa № 45).

287-3-3

!!Ceny niższe!!

S KŁAD **M** ASŁA

!!Ceny niższe!!

PIOTRKOWSKA 117.

Poleca znane gatunki wyborowego masła. * * * *

Dostawa do domów i sklepów. 306-4 2

Oddział Kalandrowy i Prasowy Towarzystwa Akcyjnego „J. JOHN“

w Łodzi, ul. Cegielniana № 81

poleca własnego wyrobu:

Kalandry, gładziarki, magle, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe najnowszych systemów i konstrukcyi, o wszelkich wymiarach, stosowanych w przemyśle włóknistym i papierniczym;

2583-20-10

następnie:

Walce nowe: bawełniane, papierowe, jutowe, spiżowe, gumowe, żeliwne i wtwardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże.



ELEKTROTECHNIK E. GOSŁAWSKI

urządza

podług najnowszych wymagań elektrotechniki: dzwonki elektryczne, telefony, pływaki do rezerwarów, elektryczne zamki (zastępujące szwajcara), elektryczną sygnalizację drzwi i okien, chroniącą od złodziei, oraz wszelkie roboty w mieszkaniach i fabrykach przyjmuje teraz — od Nowego Roku. — Konserwacja od 4 rb. rocznie.

Proszę zapamiętać mój adres: Piotrkowska 118.

Ulica PRZEJAZD Nr 12.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty
w zakres haftu wchodzące,
wykonuje takowe starannie,
na czas oznaczony, po
możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD Nr 12.

Po cenie umiarkowanej do
sprzedania

24 place do budowania

przy szosie, leżących w Konstantynowie pod Łodzią. Wiadomość u Włodzimierza I. Matiatko.

267-3-3

Przyjmuję nadrabianie
pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

Skrzynia do maki z trzema
fachami, każda może pomieścić
po worku maki — sprzedam skle-
powemu lub piekarni: także
jest do sprzedania lodownia do
wody sodowej i dla przetrzymy-
wania mlecznych towarów. Ul.
Polska № 14 za Starym Cmentar-
zem u gospodarza. 308-3-2

Urząd Zgromadzenia Starszych felcerów w m. Łodzi

niniejszem podaje do wiadomości p.p. członków tegoż Zgromadzenia, że na podaną prośbę do Jego Ekscelencji p. Gubernatora Piotrkowskiego, w celu niestosowania do zakładów felcerskich obowiązującego postanowienia z dnia 30 czerwca 1908 roku — nastąpiła odpowiedź odmowna, skutkiem czego zakłady felcerskie **powinny być zamknięte** stosownie do obowiązującego postanowienia z dnia 30 czerwca 1908 roku.

Urząd Zgromadzenia. 299 3 2

Tylko krótki czas!

Z powodu pozostałego dużego zapasu gotowych **UBRAŃ** damskich i dziecięcych, wyprzedaję z ustępstwem 10% do rozpoczęcia sezonu wiosennego.

A. Thommée 305 **Nawrot 2.**

Zatw. przez Min. **Szkoła Akuszerska D-ra Rejsa** w Warszawie, Fok. Spr. Wewn. sal 13, telef. 3692. Zapis uczęszcze codziennie od 11—1-ej. Początek wykładów 1 (14-go) stycznia 1909 roku. Patent szkolny daje prawo praktyki w Królestwie i Cesarstwie. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w styczniu. Do zakładu położniczego przyjmują się bezpłatnie osoby, spodziewające się słabości. 2840-10-5

Biuro zakupu kości.

Zawiadamiam niniejszem, że z dniem 1-yim stycznia r. b. otworzyłem w Łodzi przy ul. Nawrot **№ 11**

Biuro zakupu kości

które prowadzę pod firmą moją i osobistym moim nadzorem. Ludzie moi zaopatrzeni są w bilety z następującym napisem:

Stanisław Goszczyński
Biuro zakupu kości
dla fabryk przetworów kostnych.

288-2-2

Helenów

W niedzielę 31-go stycznia

wspaniała ślizgawka

Koncert na sali i na lodzie.
Początek o godz. 2 po poł. Wejście 25 i 15 kop.
Ślizgawka otwarta i w dni powszednie — codziennie
Wejście 15 i 5 kop.

Biblioteka Stebelskich

UL. CEGIELNIANA № 69 (róg Widzewskiej)
lokal „DOMU LUDOWEGO“
otwarta w dni powszednie od g. 6—8 w., w niedzielę i święta od godz. 1—3 po poł. Opłata za wypożyczenie książek 5 kop. miesięcznie: dla członków „Domu Ludowego“ i „Arfy“ — bezpłatnie. 1814

Maść przeciw odmrożeniom Granulki od kaszlu Boro-Mentol od kataru

poleca Apteka

W. Groszkowskiego

KONSTANTYNOWSKA 17. 1-20 8

Od 11 stycznia r. b. otworzyłem
Zakład elektryczno-mechaniczny wyrobów drzewno-tokarskich
przy ul. Zgierskiej № 31.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres tokarski i podług wzorów i szkiców.
Z poważaniem
E. Kadyński.

218 7-7

MLECZARNIA

dobre „Paprotnia“ i „Walewice“

Przejazd № 52 wprost ul. Juliusza

POLECA:

MLEKO wyborowe higieniczne dwa razy dziennie świeże;
SMIETANKĘ słodką i kwaśną.
MASŁO deserowe i do potraw i różne sery.

Sprzedaj hurtowa i detaliczna, a także rozsyła się i po domach. 301-3-2

Pasta „CAMELIA“

usuwa Piegi, Pryszcze, Wągry, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Ządać wszędzie. 764-735

Do OAZY! Spieszcie wszyscy. Do OAZY!

przy Główniej i Piotrkowskiej.

przy Główniej i Piotrkowskiej.

Gdy z niecierpliwością oczekiwane obrazy specjalnie dla naszego teatru zamówione nareszcie nadeszły i wszystkie w tym tygodniu wystawione będą. Podobnie pięknych obrazów nikt jeszcze nie widział. Szczegóły w programach. 310

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii **P. Thortonsa w Londynie i F. Russia w Paryżu** i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak **BERNARD GRED, WORTH, DRECOLLE** w Paryżu i **ERL** w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład krawiecki
DAMSKI i MĘSKI
przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4.
Polecając się łaskawym względem, pozostaję z poważaniem
A. ANTCHAKOWSKI.

Dnia 2 lutego r. b. we wtorek o g. 2 po poł. odbędzie się w domu przy Bałuckim Rynku № 6

OGÓLNE ZEBRANIE Bałuckiej Kasy Pogrzebowej.

Porządek dzienny: Sprawozdanie roczne; przeczytanie nowej ustawy; wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
Zarząd.

WĘGIEL krajowy
Najlepszy
Rudolf kostka I } dla domowego użytku.
" " II }
" orzech I } dla piekarni etc.
" " II }
1 korzec 250 funtów.
POLECAJĄ:
A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.

G. KAMMERER

Łódź, SPACEROWA Nr. 9

poleca MASZYNY do obróbki drzewa, TARTAKI z pierwszorzędnymi firm, oraz RYSUNKI fachowe dla urządzeń małych jak również i największych zakładów i KOSZTORYSY.
Wygodne warunki pracy i t. d. 2374-20-11

- 1) Do oddania w dzierżawę lokal na restaurację, cukiernię, bilard, pokoje gościnne w stacji klimatycznej Inowłódz nad Pilicą.
- 2) Potrzebne do nabycia okna i drzwi używane w dobrym stanie.
- 3) Ktoby miał do zbycia kuca z uprzężą i bryczuszką. Wiadomość: Zielona № 11, u właściciela, I piętro. 246

Masło Wilczyce poleca
HANDEL WIN
i Towarów KOLONIALNYCH
R. AUERBACH dawniej **A. SEMELKE**
PIOTRKOWSKA 229.

Przedsiębiorstwo Budowlane
Cz. Chlebowski i S-ka
Łódź, ul. Wólczańska № 80.
Wykonują wszelkiego rodzaju roboty murarskie i ciesielskie z własnych lub dostarczonych materiałów.
Szkiecy i kosztorysy na żądanie 877 10131

Krawiec damski
pierwszorządny z Warszawy **KATOLIK**
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono **Spacerowa 31. 195r**

Niniejszem zawiadamiam W.W.P.P., że na czas karnawału powiększyłem mój personel **Salonu Damskiego**, dopełniając go przez sprowadzenie specjalistów: fryzjerki i fryzjerów. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności, pozostaję z poważaniem **P. Zdziański**
PIOTRKOWSKA 27.

Kupujcie tylko
Kawę stołową zdrową
Owsianą kaszę zdrową
Owsianną mączkę zdrową
Owsianną kakao zdrową
Armii Stornicki i Braunicki
w Sosnowcu. 10932

Zakład kąpielowy przy ul. Rokietnickiej № 5, obok parku „Źródlika”, przystanek tramwajowy. Otwarty w czwartki, piątki i soboty, oprócz świąt. Wanna na dwie osoby od 30 kop., łaźnia parowa 10 i 15 kop.; woda źródłana. Polecam się łaskawaj pamięci Sz. Publiczności i pozostaję z szacunkiem **Stanisław Cenzar.**
107-2-3

Pod Warszawą
DOM
zabudowania, 8 morgów ogrodu, 500 drzew owocowych, szkółki, wydzielawia lub sprzedam. Warszawa, Bracka 22 m. 10. 26933

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIEŃSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

W domu Spacerowa Nr. 1
do wynajęcia od 1 lipca mieszkanie z 9 pokojów z wszystkimi wygodami; ewent. 2 pokoje z oddzielnym wejściem mogą być oddane.
248-6-4

Udzielam
Niemieckiej 23164
Konwersacyi.
Łaskawa oferty proszę składać pod „Summerna” w „Rozwoju”.

Do wynajęcia mieszkania przy ul. Konstantynowskiej № 68 od 1 kwietnia lub 1 lipca r. b. 4, 5 i 3 pokoje na I-em, II i III piętrze z wszelkimi wygodami i z gazowym oświetleniem. Wiadomość ul. Główna № 51 m. 3. 227-6-1

2^{ch} pokoi
z kuchnią lub jednego poszukuję od 1-go kwietnia w pobliżu „Rozwoju”. Oferty pod „B.J.” proszę składać w adm. „Rozwoju”.

Kotwiczny STOMAKAL F. Ad RICHTER i Co.
niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, cholerycznej, upośledzonej trawieniu np. SZCZEGÓLNE NIEZBĘDNE W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ.— Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: **F. Ad. Richter i Co.** w St. Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Na żądanie wysyła się pocztą za zaliczeniem. Reprezentanci: Pn Królikowski i Bartoszewski. Skład na Łódź w aptece **W DANIELECKIEGO**, Piotrkowska 130. 2161

!! Dla rodzin polskich !!
Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie ukazała się druga edycja wspaniałych kolorowych reprodukcji ze znanego obrazu Jana Styki i W. Kossaka **„BITWA POD RACŁAWICAMI”**.
Kolorowe te obrazy przedstawiające fragmenty wielopomnej bitwy, każdy wielkości 60x50 ctm., nabywać można po cenie wyjątkowo niskiej 2 rb. za obydwa, z przesyłką w rolce tekturowej 2 rb. 35 kop. Pieniądze nadysłać należy do kantoru łódzkiego „Świata” (Zachodnia № 28) dla księgarni H. Altenberga. 40-2-8

M. GRODZICKI
Tanio i w wyborowym gatunku
Wina, wódki, towary kolonialne
POLECA
w przeniesionym składzie na rogu ulic
św. Anny i Piotrkowskiej 165
nagrodzonym medalami na wystawach w Rostowie i Krzymym Rogu.
M. GRODZICKI.
2454

Wydział Rekomendacji Pracy
przy Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Przem.-Handlowych
gub. Piotrkowskiej 2602-d 5
polecą na posady po dokładnym sprawdzeniu kwalifikacji: buchalterów, korespondentów, kasyerów, ekspedjentów, magazynierów, wojażerów, buchalterki, korespondentki etc. etc.
Zgłoszenia Pp. Pracodawców przyjmuje i bezpłatnie załatwia Wydział Pracy przy Stowarzyszeniu codziennie od g. 7-9 wiecz.
Piotrkowska 120.

SZKOŁA KROJU i SZYCIA Mistrzynie cechowej
p. f. „JOZEFINY” Piotrkowska 23
dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Kroj wykładany jest według metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczęszcza w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 900r26

PATENTY NA WYNALEZKI.
1598-26 23
WŁODARKIEWICZ i SIEKLUSKI
WARSZAWA, Włodzimierska 16, egzyst. z r. 1886.